Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁODZ, CZWARTEK 23 KWIETNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 110

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6 — 7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

P. Thugutt zrezygnuje, ale tylko ze swych postulatów.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Przewodniczący sekcji do spraw mniejszości narodowych p. Thugutt był jak wiadomo podczas świąt na kresach i badał warunki życia tamtejszej ludności.

Podobno p. Thugutt przyszedł do wniosku, że warunki te są okropne, i że nikłe są widoki poprawy losu tych nieszczęśliwców, a wobec tego będzie musiał zrezygnować z części swych postulatów.

Co się tyczy rezygnacji ze stanowiska, jakie p. Thugutt zajmuje, nie jest ona obecnie aktualna.

Sejm pracuje bez wytchnienia aby załatwić budżet do połowy maja.

Warsz. koresp. „Republiki" telefonuje:

Posiedzenia sejmu odbywać się będą do 15 maja codzień, wyłączając niedziele, a trwać będą od rana do wieczora z przerwą na obiad, aby pozwolić wytchnąć stenografistkom.

Jedynie w dniu 1, 2 i 3 maja nie będzie posiedzeń.

Jest nadzieja, że w ten sposób uda się załatwić do połowy maja cały budżet. Sejm będzie jeszcze obradował do końca czerwca, poczem nastąpi letnia przerwa najpóźniej do października.

Prace w komisjach będą przerwane Rozpatrywane będą tylko sprawy szczególnie ważne.

Faux pas min. Sikorskiego

Nietaktowny i szkodliwy wywiad w „Matinie".

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym do laski marszałkowskiej wpłynęła interpelacja posłów P. P. S.

W sprawie wywiadu udzielonego przez ministra Sikorskiego w Paryżu korespondentowi „Matina".

Interpelanci wyrażają w ostrych słowach oburzenie, nazywając wywiad ten wysoce nietaktownym i szkodliwym dla Polski, poczym zapytują premjera i ministra spraw zagranicznych, czy przyjmują za ten wywiad odpowiedzialność, a jeśli nie, to co zamierzają uczynić, aby unieszkodliwić wpływ, jaki mógł wywrzeć ten wywiad na stanowisko Polski na terenie międzynarodowym.

MIN. SIKORSKI WRACA DO KRAJU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 22 kwienia.

O godz. 6 wieczorem przybył do Wiednia w drodze powrotnej z Francji minister spraw wojskowych Sikorski z rodziną.

Na dworcu powitał go poseł polski w Wiedniu Wierusz - Kowalski, który przyjął ministra Sikorskiego obiadem w poselstwie. O godz. 10.55 minister Sikorski odjechał w dalszą drogę do Warszawy.

Wykrycie spisku w Hiszpanji przeciwko Primo de Riverze

Agencja Wschodnia.

Paryż, 22 kwietnia.

Z Madrytu donoszą o wykryciu spisku, którego celem było usunięcie dyktatora Primo de Rivery.

Siedziba spisku znajduje się w Madrycie.

Katastrofa pod Rogowem jest dziełem zbrodniarzy.

Tajemnicza ręka rozkręciła szyny kolejowe.

Władze śledcze dokonały już kilku aresztowań.

(Telefonem z miejsca wypadku od specjalnego wysłannika „Republiki").

Bezpośrednio po otrzymaniu przez „Republikę" wiadomości o nowej katastrofie kolejowej pod Rogowem, na miejsce wypadku udał się nasz specjalny wysłannik, który przybył do Rogowa, w czasie gdy urzędowała tam jeszcze komisja śledcza ministerstwa kolei.

Do Rogowa przyjeżdżamy o godzinie 5 m. 45 po południu, Zwracamy się do zawiadowcy stacji, który informuje nas, że miejsce katastrofy znajduje się w odległości jednego kilometra od stacji.

Wsiadamy na drezynę, której dostarczył nam uprzejmy zawiadowca i w niespełna półtorej minuty znajdujemy się na miejscu. Po drodze mijamy salonkę wice-prezesa warszawskiej dyrekcji kolejowej, który wespół z komisją śledczą zjechał do Rogowa w celu przeprowadzenia śledztwa.

Miejsce katastrofy.

Miejsce katastrofy przedstawia niezmiernie, przykry widok. Na lewym torze leżą przewrócone na bok trzy wagony osobowe, o kilka kroków dalej leży czwarty wagon, który siłą upadku zarył się w ziemię.

Rozbite wagony zwisają z wysokiego nasypu i tylko dzięki temu, że w czasie wyskoczenia z szyn oparły się o słup telegraficzny i druty nie zwaliły się do rowu, który w tym miejscu jest bardzo głęboki.

Tej okoliczności zawdzięczać należy, małą stosunkowo ilość ofiar. 16 pasażerów zostało lekko ranionych, których opatrzył przybyły z Koluszek lekarz kolejowy.

W chwili obecnej na miejscu katastrofy wre energiczna praca dokoła oczyszczenia zawalonego toru. Kilkudziesięciu robotników pracuje nad podnoszeniem wywróconych wagonów. Ruch kolejowy jest normalny, gdyż pociągi kursują w obie strony po jednym torze.

Przebieg katastrofy.

Na miejscu katastrofy spotykamy komisarza Cieślikowskiego komendanta policji w Skierniewicach. Komisarz Cieślikowski został delegowany do prowadzenia śledztwa.

Korzystając z wolnej chwili komisarza nawiązujemy z nim rozmowę.

— Katastrofa — rozpoczyna komisarz Cieślikowski — miała miejsce o godzinie 12 m. 27 w nocy na 216 kilometrze tuż przed wekslami wjazdowemi na stację Rogów. Parowóz i cztery wagony pociągu kurjerskiego minęły weksel szczęśliwie, w tym jednak momencie pozostałe wagony wyskoczyły z szyn i oderwały się od reszty pociągu. Trzy wagony runęły z niesłychanym impetem na nasyp kolejowy.

Jeden z wagonów oparł się jednak o słup telegraficzny, którego druty wstrzymały napór następnych wagonów. Gdyby nie ten słup, trzy wagony runęłyby z 12-metrowego nasypu w przepaść, co pociągnęłoby za sobą niezliczoną ilość ofiar.

Rozkręcone szyny...

Zaznaczyć należy, iż na godzinę przed przyjściem pociągu tor został sprawdzony i wszystko było w należytym porządku.

Bezpośrednio po katastrofie na miejsce przybyły władze policyjne i kolejowe ze Skierniewic i Brzezin.

Podczas wstępnego dochodzenia stwierdzono, że haki któremi przytwierdzone są szyny do podkładu były usunięte. Znaleziono je później na nasypie.

Pozatem wykręcone były śruby łączące ze sobą szyny, które znaleziono w rowie. Wynika z tego, że katastrofa była dziełem zbrodniczej ręki. Przypuszczenie to jest tembardziej prawdopodobne, że również po poprzedniej katastrofie władze doszły do tego samego przekonania. Dzięki tylko nadzwyczajnym okolicznościom, rozmiary katastrofy są nie wielkie. Mogło być bowiem o wiele gorzej, gdyż pociąg kurjerski biegł z szybkością 50 klm. na godzinę, przyczem w Rogowie nie był przewidziany. W chwili jednak wypadku automatycznie zaczęły działać hamulce. Dzięki temu parowóz zwolnił bieg...

— Czy władze są na tropie zbrodniarzy?

— Aresztowaliśmy kilka podejrzanych osób, które ujęto w pobliżu toru kolejowego, Ze względu na to, że nie mogli oni dowieść swego alibi, zatrzymano ich w areszcie. Śledztwo prowadzi naczelnik warszawskiej policji politycznej nadkomisarz Chmaj.

Katastrofa jest dziełem zbrodniczej ręki — twierdzi wiceprezes dyrekcji kolejowej inż. Bieniecki.

W chwili gdy kończymy rozmowę z komisarzem Cieślikowskim do miejsca wypadku nadjeżdża salonka dyrekcji kolejowej.

Pan wiceprezes in. Bieniecki zaprasza nas do wnętrza.

— Co jest przyczyną katastrofy? — pytamy.

— Sabotaż — odpowiada z energją nasz interlokutor. Analiza techniczna wykazała, niemożliwość innej przyczyny. Jakaś zbrodnicza ręka rozłączyła szyny, wskutek czego 4 wagony wykoleiły się. Wyjęte przez nieznanego sprawcę haki kolejowe, zabrał jako dowód rzeczowy sędzia śledczy powiatu brzezińskiego, Nikt ze służby kolejowej winy za katastrofę nie ponosi.

—o—

KOMUNIKAT URZĘDOWY O KATASTROFIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 22 kwietnia.

W nocy z 21 na 22 kwietnia rb. około godz. 1-ej wykoleił się pod Rogowem pociąg kurjerski nr. 5, kursujący między Warszawą a Krakowem. Wykolejenie nastąpiło na głównym torze o 300 metrów przed sygnałem wjazdowym. Wagon pocztowy i sypialny zostały na szynach, dwa następne 3-ej klasy, oraz jeden 1-ej i 2-ej klasy stanęły po wykolejeniu w poprzek toru. Większych wypadków z ludźmi nie było. Zgłosiło się około 15 lekko poszwankowanych. Na miejsce wyjechała komisja z ramienia dyrekcji warszawskiej. Ministerstwo delegowało przedstawicieli na miejsce katastrofy celem przeprowedzenia szczegółowego śledztwa.

Czy paszporty zagraniczne podrożeją?

W Sejmie mówią, iż tak — ministerstwo skarbu, że nie

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Sprawa opłat za paszporty znów wpłynie na porządek dzienny obrad sejmu. Niestety w bardzo mglistej i zapowiadającej dalsze obostrzenia formie.

Natomiast sfery zbliżone do ministerstwa skarbu wydały komunikat, stwierdzający, iż opłaty paszportowe nie będą podwyższone. Komunikat ten brzmi:

„W wielu pismach ukazały się pogłoski, jakoby z dn. 1 maja r. b. paszporty zagraniczne kosztować miały 750 zł.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że pogłoski te są bezpodstawne; opłata za paszporty zagraniczne, wynoszaca obecnie 250 zł. podwyższona nie będzie".

Marny los robotników tytuniowych.

Dzięki endekom zostali zwolnieni bez odszkodowania.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowej zajmowano się losem robotników fabryk tytoniowych, które rząd zamknął, ponieważ właściciele ich przekroczyli przepisy o monopolu. Pierwotnie postanowiono, aby odszkodowanie tym robotnikom wypłacił rząd.

Następnie jednak zrodziła się myśl, aby obarczyć tem odszkodowaniem właścicieli fabryk.

Na posiedzeniu komisji przedstawiciel „Koła żydowskiego" wywodził, że byłoby to pogwałceniem zasady o nieobowiązywaniu prawa wstecz, i że pozatem fabrykanci zostali już ukarani przez zamknięcie im fabryk.

Przedstawiciele Chjeno-Piasta zgodzili się z tymi wywodami, ale wyciągnęli z nich całkiem nieoczekiwany wniosek, a mianowicie 11 głosami przeciw 10 postanowiła komisja przejść nad całą sprawą do porządku dziennego.

Król Borys internowany.

Rządy Bułgarji w rękach partji militarnej.

W całym kraju został ogłoszony stan wojenny.

Sofja, 22 kwietnia.

Pałac królewski został otoczony bardzo silnymi oddziałami wojskowymi. Rozeszła się tu pogłoska, że król otrzymał zakaz opuszczenia miasta i kraju. Nie wolno mu nawet udzielać audjencji.

Król zażądał podobno przekształcenia rządu, to znaczy przyjęcia do swego grona i elementów opozycyjnych. Aby zapobiec samowoli króla, internowano go.

Partja militarna rządzi.

Dyktator gen. Lazarew.

Białogród, 22 kwietnia.

Według nadeszłych tu wiadomości władza w Bułgarji przeszła w ręce partji militarnej, której przewodniczącym jest gen. Lazarow. Rząd i król nie mają żadnej władzy. Podróżni opowiadają, że król został internowany.

Pod osłoną bagnetów

obradował parlament bułgarski.

Agencja Wschodnia.

Sofja, 22 kwietnia.

Na dzisiejsze posiedzenie „Sobranja" publiczność nie została dopuszczona. Na galerji, obsadzonej przez milicję narodową, obecni byli tylko przedstawiciele poselstwa jugosłowiańskiego.

Gmach parlamentu otoczony był wojskiem.

W chwili, gdy przewodniczący, dr. Kulew, otworzył posiedzenie, weszli członkowie rządu, a wśród nich obandażowany, z czarną przepaską na głowie, prezes ministrów, Zankow. Przyjęto ich z entuzjazmem. Ranny minister wojny, Winkow, wszedł wsparty na ramieniu żołnierza i zbliżył się chwiejnie do wyznaczonego dlań miejsca. Zjawili się również posłowie, którzy ulegli poranieniu w czasie wybuchu w katedrze.

Komunistyczni posłowie nie ukazali się na sali, natomiast reprezentowani byli bardzo licznie socjalistyczni członkowie stronnictw chłopskich.

Przewodniczący w przemówieniu wstępnem nazwał zamach w katedrze ohydną zbrodnią, jakiej nie pamięta historja. Prezydent Zankow, w przemówieniu swojem, wygłoszonem ze łzami w oczach, powiedział m. in..

„Jakże wstydzić się trzeba, że znalazł się Bułgar, który poddał się rozkazom wrogów, działając na szkodę tysięcy współbraci".

Zankow oświadczył dalej, że obecnie w Bułgarji istnieć winno jedno tylko stronnictwo, a mianowicie stronnictwo ocalenia Bułgarji.

Po Zankowie nastąpiły oświadczenia poszczególnych przywódców stronnictw, poczem izba jednogłośnie przyjęła orzeczenia o stanie wyjątkowym w Bułgarji.

Załobne posiedzenie sobranja

po katastrofie sofijskiej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sofja, 22 kwietnia.

Wczoraj o godzinie 3 po południu odbyło się posiedzenie sobranja. Gdy prezes Sobranja dr. Kulew otworzył posiedzenie, weszli na salę ministrowie Dr. Kulew w wygłoszonym przemówieniu wskazał, że zamach, dokonany w katedrze jest bezprzykładnym w dziejach wszystkich czasów.

Następnie przemawiał prezes ministrów Zankow: Mam smutny obowiązek złożenia sprawozdania o zajściach w katedrze. Wstydzić się należy że w Bułgarji mógł się wydarzyć wypadek podobny. 148 osób poniosło śmierć w katedrze· należy się jednak cieszyć z tego, że ocalała przynajmniej Bułgarja. Zabitych zostało 14 generałów, których oszczędziły kule nieprzyjacielskie.

W tej chwili powstali posłowie i uczcili pamięć generałów.

Wzruszony tem Zankow, ciągnął dalej Rząd miał dobrą wolę działać w duchu pojednawczym, atoli za jego dobrą wolę odpowiedziano mordami masowemi. W Bułgarji nie powinno być obecnie innego stronnictwa, jak tylko stronnictwo ratowania ojczyzny.

Z kolei minister spraw wewnętrznych Rusew podał wyniki śledztwa.

Przywódca stronnictwa demokratycznego Malinow wskazał, że tak, jak podczas wojny, tak i obecnie wszyscy chętni synowie ojczyzny winni bronić kraju.

Wśród burzliwych oklasków prezes ministrów podszedł do Malinowa i uścisnął mu dłoń.

Przywódca socjalistów Janko Zacharow stwierdził, że aczkolwiek pochwala zarządzenia rządu, nie może jednak za niemi głosować. Dwóch mówców stronnictwa agrarnego potępiło również ostro akcję terrorystów.

Przyjęto ustawę, dotyczącą stanu oblężenia w pierwszem czytaniu.

Aresztowania i egzekucje

400 osób rozstrzelanych.

Wiedeń, 22 kwietnia.

Nadchodzą tu wiadomości o aresztowaniu w Bułgarji kilku tysięcy osób, z których 400 miało być już rozstrzelanych.

Codziennie słychać strzały wykonywanych egzekucji. Niektóre wsie otoczone są przez oddziały wojska z karabinami maszynowemi, aby uniemożliwić ucieczkę.

Obiegają pogłoski, że chłopi mieli zorganizowanie powstanie i chcieli uderzyć na Sofję.

POTĘGA SPISKÓW.

Londyn, 22 kwietnia.

Według doniesień „Timesa" staje się coraz wyraźniejsze, że spiskowcy sofijscy mieli wśród oficerów, wojska i urzędników więcej zwolenników niż władze przypuszczały.

Spiskowcy rozporządzali dużemi zasobami pieniężnemi. W spisek są zawikłane znane osobistości.

Premjer Cankow o sytuacji.

Krucjata bałkańska przeciwko bolszewizmowi.

Paryż, 22 kwietnia.

Jak donoszą z Sofji premjerZankow podczas rozmowy z korespondentem „Matina" stwierdził, że w walce przeciwko sprzysiężeniu komunistycznemu ogromne usługi oddaje Bułgarji Rumunja.

Bułgarja — mówił dalej premjer Zankow — nie może sama wystąpić z inicjatywą, ale z wielką radością wzięłaby udział w ogólno bałkańskiej konferencji, mającej na celu walkę przeciwko bolszewizmowi. Premjer bułgarski wyraził zadowolenie z tego powodu, że Francja rozumie, iż walką Bułgarji przeciwko niszczycielom ładu i porządku publicznego nie jest walką reakcji przeciwko postępowi, a jedynie walką kraju na wskroś demokratycznego przeciwko tym, którzy usiłują pozbawić naród wszystkich zdobyczy demokracji.

Grecja neutralna

wobec wypadków u sąsiada.

Ateny, 22 kwietnia.

Prezes rady ministrów Michala Kopulos oświadczył przedstawicielom prasy, iż Grecja nie ma powodu do mieszania się w sprawy wewnętrzne Bułgarji i śledzi tylko z zainteresowaniem wypadki które nie rozszerzą się prawdopodobnie poza granice Bułgarji.

Przemysł łódzki u p. Grabskiego.

Premjer przyjął do wiadomości postulaty naszego włókiennictwa i obiecał, że niektóre z nich zostaną uwzględnione.

Sprawy kredytowe, eksportowe oraz kwestje z dziedziny pracy zreferowane będą na następnej konferencji w nadchodzącą środę.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj, dn. 22 kwietnia p. prezes rady ministrów i minister skarbu Władysław Grabski przyjął przedstawicieli przemysłu włókienniczego, którzy zreferowali mu swoje postulaty.

O sytuacji ogólnej przemysłu włókienniczego mówił p. M. Barciński, scharakteryzowawszy stan obecny uruchomienia przemysłu włókienniczego, który w przemyśle bawełnianym wynosi 86,3 proc. uruchomienia przedwojennego, w wełnianym zaś od 27 do 34 proc. uruchomienia przedwojennego, — p. Barciński wyraził zdanie, że pojemność rynku wewnętrznego skurczyła się i że zmniejszył się wywóz przy równoczesnem znacznym imporcie towarów włókienniczych obcych. — Wszystkie dezyderaty przemysłu włókienniczego ujęte są wobec tego pod kątem widzenia wzmożenia wywozu i spotęgowania zdolności konkurencyjnej z przemysłem włókienniczym obcym na rynku wewnętrznym. Główną przyczyą trudnej obecnie sytuacji przemysłu włókienniczego jest brak środków obrotowych i drożyzna kredytu. W końcu p. Barciński zaznaczył, że przemysł włókienniczy w stosunku do potrzeb rynku wewnętrznego nie jest w Polsce za duży i że ma on wszelkie dane pomyślnego rozwoju również w dziedzinie eksportu.

Oświadczenie premjera Grabskiego.

Pan prezes rady ministrów oświadczył, iż jest przekonany o tem, jakoby nasz przemysł włókienniczy stworzony był na skalę zbyt wielką w stosunku do potrzeb państwa; jest rzeczą rażącą, iż mamy zbyt wielki import w tej gałęzi przemysłu. W dążeniu do zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego wyrobami krajowemi, może przemysł włókienniczy liczyć na należytą ochronę celną, której wyrazem jest wydane świeżo rozporządzenie o ulgach celnych.

Reforma taryf kolejowych.

Postulaty w dziedzinie taryf kolejowych referował p. E. Landsberg, który oświadczył, iż zasadniczym i niezbędnym warunkiem dla rozwoju eksportu i dla umożliwienia konkurencji z towarami importowanemi na nasz rynek wewnętrzny jest odpowiednia zniżka i większa specjalizacja taryf przewozowych tak na surowiec i towary wełniane i bawełniane jak również na węgiel.

Pan premjer oświadczył, iż całkowicie popiera wszystkie postulaty, domagające się ulg i ułatwień w dziedzinie eksportu, natomiast obniżanie taryf na przewóz tak towarów włókienniczych jak węgla dla fabryk włókienniczych wewnątrz kraju jest rzeczą trudną, spowodowałoby bowiem straty dla kolei nie odbijając się na cenie towaru. Złagodzenie jednak taryfy węglowej dla dalszych ośrodków przemysłowych jest rzeczą postanowioną.

Co mówi minister kolei.

Minister kolei p. Tyszka oświadczył, iż towary kolejowe wywierają wpływ minimalny na koszt towaru w przemyśle włókienniczym i dlatego stosowane tu mogą być zniżki tylko dla ułatwienia eksportu, zaś na rynku wewnętrznym może być mowa o ulgach tylko przy przewozie na dalsze odległości.

Postulaty podatkowe Łodzi

Postulaty w dziedzinie podatkowej referował p. Pawłowski. W tym zakresie przemysłowcy włókienniczy domagają się zmiany trybu poboru podatku przemysłowego, obniżenia go dla handlu hurtowego, oparcia skali podatku dochodowego na rentowości przedsiębiorstw, zwolnienia od opłaty dalszych rat podatku majątkowego płatników, którzy już uiścili sumy należne łącznie z ratą czerwcową r. b., zwolnienia od opłaty stemplowej dokumentów, stwierdzających zamówienie i sprzedaż towaru i t. d.

Z wyjaśnień udzielonych przez przedstawicieli ministerstwa skarbu okazało się, że znaczna większość zgłoszonych postulatów została już lub będzie w najbliższej przyszłości przez rząd uwzględniona inne wzięte zostaną pod rozwagę.

Postulaty przemysłu włókienniczego w dziedzinie pracy zreferowane zostaną na następnem posiedzeniu.

Nr. 110. **REPUBLIKA** 23 kwietnia 1925

Co się dzieje w Bułgarji?

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki".)

Sofja, w kwietniu.

Wypadki sofijskie zostały urzędowo „wyczarpane". Rewolucja, której hasłem zdawało się być wysadzenie Soboru, spaliła na panewce. Rząd Cankowa opanował sytuację siłą zbrojną, skoncentrowawszy garnizon stolicy. Spiskowcy nie obliczyli się z siłami — za co teraz zapłacą głowami swojemi i swoich zwolenników.

Niemniej jednak sytuacja w Bułgarji nie przestała być poważną. Wybuch maszyny piekielnej w soborze nie był jednorazowym zamachem, i prawdopodobnie nie można go przypisywać komunistom lub wyłącznie komunistom. Niezadowolenie z rządów Cankowa ogarnia daleko większe masy społeczeństwa bułgarskiego, niż wynikałoby to z komunikatów urzędowych bułgarskiej ajencji telegraficznej. W kołach belgradzkich (zresztą z natury rzeczy niejako nieżyczliwych) twierdzą, że rząd Cankowa utrzymuje się przy władzy terrorem i bagnetami, ale, że niema on za sobą opinji.

Zresztą wszystko to razem, co się obecnie stało i co się dziać jeszcze będzie w Sofji, jest nowem wydaniem tradycyjnego niejako sposobu bułgarskich, „zmian gabinetowych".

Wystarczy cofnąć się pamięcią parę lat wstecz, aby cprzytomnić sobie, że bardzo podobnie przyszedł do władzy obecny rząd po obaleniu Stambulijskiego.

Przewrót odbył się gwałtownie i krwawo. Ze Stambulijskim wymordowano tysiące jego zwolenników. Tradycyjny „nóż" rozwiązał przesilenie gabinetowe bezapelacyjnie. Rewolucja Cankowa tem się jednak różni od obecnej, że była udana. Obecna zaś prawdopodobnie już jest nieudana — o ile prowincja bułgarska z Macedonją na czele nie wypowie jakiegoś odmiennego a decydującego słowa.

Nie jest to bynajmniej wykluczone. Nie można nawet przypuszczać, ażeby zwolenników Stambulińskiego który tak długo rządził Bułgarją po dyktatorsku, a był bądź co bądź wyrazicielem ideologji chłopów, stanowiących większość rolniczego społeczeństwa bułgarskiego, było tylko tylu, ilu ich zginęło podczas przewrotu. Daleko więcej pozostało przy życiu i „przytaiło się", czekając na lepsze czasy, czy też na sprzyjającą sposobność. Nie należy zaś zapominać, że w pewnych kierunkach chłopskie „ludowładztwo" Stambolińskiego zbliżało się do socjalizmu i nawet do komunizmu, i że dzięki temu dość szerokie warstwy ludowe w Bułgarji sprzyjały rządom Stambolińskiego — wprawdzie biernie, ale ta bierność w każdym razie pozostała nieżyczliwością w stosunku do rządów Cankowa. Obok tego, zaś Macedończycy, którym rząd Cankowa tak wybitnie zaczął prześladować stanowią ten materjał palny i aktywny, zasilający stale wszelkie ruchy rewolucyjne—antyrządowe w Bułgarji.

Wszystkie komunikaty urzędowe i półurzędowe o wypadkach sofijskich umieszczają kierujące nimi ośrodki to w Moskwie to w Wiedniu, to w Konstantynopolu — i wszystkie mówią w tym kierunku zaledwie ćwierć **prawdy**. Ruchy bułgarskie niewątpliwie były wspomagane przez rewolucjonistów zagranicznych i prawdą jest że chętnie je widzą bolszewicy — jednakże podłożem ich są przedewszystkiem **stosunki wewnątrz Bułgarji.**

Rząd obecny oparł się na kadrach oficerskich, a dysponując siłą zbrojną i większością w sobraniu, zaniedbał zupełnie sprawę przejednania opozycji. Ostatecznie po kilku latach stał się on w oczach większością zarówno ludu jak stronnictw, drugiem wydaniem bezwzględnego i okrótnego regime'u Stambolińskiego. Nie może on się odwołać nawet do autorytetu tronu ponieważ osoba królewska już od r. 1918 nie odgrywa w Bułgarji żadnej roli.

Bułgarja, jak się obecnie okazuje, jest najniebezpieczniejszem miejscem kotła bałkańskiego, gdzie klapa bezpieczeństwa nie funkcjonuje i gdzie manometr wskazuje największe ciśnienie. Zamach sofijski może okazać się tylko eksplozją ostrzegawczą, po której przyjdzie prawdziwy wybuch.

Uwaga ogólna Europy, zarówno wschodu jak zachodu, skierowana jest obecnie na Bułgarję z największem natężeniem. Zwolennicy przewrotu widzą tam „locus minoris resistential" — z tych samych powodów muszą się niem zainteresować wszystkie te sfery, które pragną zachować dzieło traktatów pokojowych powojennych, dzieło wprawdzie dalekie od doskonałości, ale zapewniające Europie jaki taki spokój.

Takie są zapatrywania kół belgradzkich, w ogólnem zarysie, na wypadki obecne w Bułgarji. Przewidują jednak ich **dalszy ciąg.**

Według tutejszych zapatrywań — nie komuniści, lecz „ludowcy" z obozu dawnego Stambolińskiego i emigranci macedońscy są głównymi przeciwnikami obecnego rządu bułgarskiego, który będzie jeszcze musiał stoczyć ciężką walkę.

Czy przypadnie mu w udziale zwycięstwo — **nie jest to bezwzględnie pewne.**

W dziejach Bułgarji **pisze się obecnie karta tragiczna, mogąca bardzo osłabić ten kraj.**

Rząd Cankowa **chce uzbroić armję ochotniczą, lecz kto wie, czy nie więcej „ochotników" zbroi się już przeciwko niemu. Zanosi się na dłuższą wojnę bratobójczą — a po obu stronach nie — brak nie tylko żołnierzy, lecz i wybitnych przywódców. My, Polacy, możemy tylko życzyć Bułgarji jaknajszybszego tej wojny zakończenia, lub jeszcze lepiej jest uniknięcia. Lecz w danej chwili nie możemy wiedzieć — po której stronie leżą większe szanse uspokojenia.**

Chaos bułgarski jest dla nas zanadto rzeczywiście chaotyczny, aby jakiekolwiek partyjne, oświetlenie mogło go dla nas zupełnie wyjaśnić. K. L-wicz.

Enfant terrible amerykańskich imperjalistów.

Senator Borah w obronie Niemiec i Rosji.

Senator Borah jest jedną z najbardziej interesujących osobistości wśród polityków Stanów Zjednoczonych.

Głosował przeciw udziałowi Ameryki w wielkiej wojnie, następnie przeciw traktatowi pokojowemu w Wersalu: dzisiaj zwalcza wyzyskiwanie europejskiego wyczerpania powojennego przez kapitalizm europejski. Był więc zawsze opozycjonistą, choć należy do republikańskiej partji rządowej.

Senator Borah jest nader niedogodnym partyjnikiem.

Jako liberalny pacyfista zasiada wśród przedstawicieli wielkiego imperjalizmu, którym kieruje sekretarz stanu Mellar.

Chce tam właśnie, a nie gdzieindziej zasiadać, stamtąd przemawiać i z tego stanowiska być niewygodnym dla własnych sprzymierzeńców partyjnych.

Jeżeli zależy mu na wygłaszaniu własnego zdania, nie przebiera w środkach. Pozwala nawet zapraszać się przez komunistów, choć jest zdeklarowanym wrogiem ich ustroju i jeżeli zasiada wbrew swym przekonaniom przy ich stole, to ma na względzie jedynie ogólno-światowy pokój. Oczywiście, że niejednokrotnie tem postępowaniem podburza przeciwko sobie obóz polityczny, do którego sam należy, jest on jednak zbyt potężny, zbyt wielu posiada zwolenników, aby można było uczynić coś przeciwko niemu.

Obcy wielkiemu idealizmowi, kieruje się zmysłem praktycznym, który ma szeroką polityczną podstawę. Sześćdziesięcioletni ten pan pełen jest jeszcze sił, zdrowia i temperamentu. Od dłuższego już czasu projektuje podróż do Europy, aby osobiście zbadać panujące tu stosunki. Sprawozdanie delegacji i materjał, dostarczany mu z prywatnych źródeł nie jest dlań wystarczający.

W pierwszej linji zwiedzi Francję i Anglję, prawdopodobnie również Niemcy i Rosję.

Senator Borah jest w zasadzie przeciwnikiem planu Dawesa, nie może bowiem dopuścić, aby przemysł, koleje i ważniejsze instytucje państwowe Niemiec pozostawały pod kierunkiem i kontrolą obcych rządów.

Niezależność państwowa nie może istnieć bez autonomji ekonomicznej. Za przykład wymowny mogą, według senatora Borah, posłużyć stosunki w Austrji, która ucierpiała nietylko pod wpływem ogólnego chaosu gospodarczego po wojnie, ale i wskutek obcej administracji.

Państwo zależne gospodarczo od innego jest już zahamowane w swym normalnym rozwoju. Mimowoli cofa się w tył i tem samem wpływa niekorzystnie na swych sąsiadów. Dopóki potrwa dotychczasowa praktyka polityki międzynarodowej, trudno pomyśleć o naprawie stosunków europejskich.

Nie można wyciskać bezkarnie ostatniej kropli krwi z jakiegokolwiek państwa, bez jednoczesnej szkody dla całego kontynentu. Wszelkie niedomagania jakiegokolwiek organizmu państwow. muszą obecnie odbić się niekorzystnie na położenie innych państw.

Tę zasadę zastosowuje senator Borah do sprawy Niemiec i Rosji. Dopóki te zagadnienia zostaną rozwikłane, trudno myśleć o prawdziwym pokoju. Obojętność państw dla tych problemów może przyczynić się istotnie do zbliżenia Niemiec i Rosji we wzajemnem niedowierzaniu przeciw innym. Senator wyraża jednakże nadzieję, że Ameryka zrozumiała nareszcie całe niebezpieczeństwo sytuacji i wkrótce **podejmie inicjatywę nowych dróg w polityce światowej.**

Senator Borah jest prezesem wydziału spraw zagranicznych w senacie amerykańskim i z tego stanowiska obserwuje całą politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Kontroluje ją zawzięcie ku wielkiemu niezadowoleniu leaderów własnej partji. **Ofiarowano mu stanowisko wiceprezydenta Stanów, lecz senator nie przyjął zaszczytu, który skazałby go na milczenie.**

Jest pełen zaczepności i gotowości walki, pod wpływem czego cierpi nader dotkliwie prezydent Coolidge.

Wpływ senatora stale się zwiększa. Posiada wielu popleczników w swych planach politycznych, ale jako siła moralna i aktywna jest zupełnie samotny.

Europa, zwłaszcza Europa środkowa winna zwrócić baczną uwagę na działalność tej wielkiej indywidualności, jest to bowiem nieprzeciętny polityk, który stoi na straży interesów europejskich w Stanach Zjednoczonych.

L. F.

———:o:———

Rumunja pomaga Bułgarji w walce ze sprzysiężeniem.

Paryż, 22 kwietnia

Jak donoszą z Sofji premjer Zankow podczas rozmowy z korespondentem „Matina" stwierdził, że w walce przeciwko sprzysiężeniu komunistycznemu ogromne usługi oddaje Bułgarji Rumunja. Bułgarja — mówił dalej Zankow — nie może sama wystąpić z inicjatywą, ale z wielką radością wzięłaby udział w ogólnej bałkańskiej konferencji, mającej na celu walkę przeciwko bolszewizmowi.

———:o:———

Hindenburg wygłosi w piątek

mowę agitacyjną przez radjo

Berlin 22 kwietnia.

Agitacja wybrocza w Niemczech, która dotychczas prowadzona za pomocą reklam świetlanych oraz innych nowoczesnych zdobyczy techniki przybrała ostatnio ogromne rozmiary.

W nadchodzący piątek wygłosi wielką mowę agitacyjną przez radjo b. feldmarszałek Hindenbrug.

Największa radjotelefonicz na stacja nadawcza

w Berlinie.

Berlin, 22 kwietnia.

W najbliższym czasie ukończona zostanie budowa nowej olbrzymiej nadawczej stacji radjotelefonicznej, która będzie jedną z najsilniejszych w Europie. Nadawane wiadomości oraz koncerty z powyższej stacji będzie można słuchać w najdalszych zakątkach świata. H. Z.

Jeszcze jedna rewolucja

w republice Honduras.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 22 kwietnia.

Z Nowego Jorku donoszą, że w republice Honduras, w Ameryce środkowej, wybuchła rewolucja.

Departament stanu Stanów Zjednoczonych wysłał na wody półwyspu flotyllę kanonierek dla obrony interesów i bezpieczeństwa obywateli Stanów Zjednoczonych.

Samolot hiszpański zestrzelony

przez powstańców w Marokku.

Polska Agencja Telegraficzna.

Madryt, 22 kwietnia.

Jak donoszą z Molddly, samolot hiszpański został zestrzelony przez kabylów-ryflenów. Objęty płomieniami samolot runął na ziemię. Ciała dwóch lotników zostały spalone na węgiel.

Lekarze nie są przeciwnikami kas chorych

domagają się tylko reorganizacji kas i dopuszczenia ich przedstawicieli do zarządów.

Przedewszystkiem winna być utworzona komisja rozjemcza dla rozpatrywania tak częstych zatargów między lekarzami a zarządami kas.

Fakt, że w rozmaitych miastach, gdzie istnieją kasy chorych, wybuchają zatargi między lekarzami a zarządem kas, zatargi, prowadzące często do przerwania pracy przez lekarzy, — dowodzi, że ustawa z dnia 9 maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby jest wielce wadliwa. Ustawa ta była ułożona bez wysłuchania opinji izb i zrzeszeń lekarskich. Wiadomo również że dzisiejsze kasy nie zadawalniają nietylko lekarzy ,ale i ubezpieczonych. Przyznało to również ministerstwo pracy i opieki społecznej, które opracowało projekt nowelizacji tej ustawy. Projekt ten zapewne niezadługo będzie przedłożony sejmowi.

Jest zatem ważne dla opinji publicznej wiedzieć, jakie postulaty wysuwają w tej sprawie lekarze i organizacje lekarskie.

Pierwszym ważnym postulatem w tej sprawie jest, ażeby kasy chorych nie prowadziły do obniżenia poziomu naukowego i etycznego lekarzy, co może być osiągnięte przez **ograniczenie obowiązkowego ubezpieczenia, do sfer gospodarczo najsłabszych, do obywateli najbiedniejszych**, których nie stać na lekarza i lekartswo. Tym obywatelom winna udzielać pomocy lekarskiej kasy chorych bez której stan zdrowotny mas byłby w straszliwem zaniedbaniu.

Z drugiej strony, kasy dostarczają zajęcia i zarobku dość poważnej ilości lekarzy, szczególnie młodych, którym nie łatwo byłoby dojść do prywatnej praktyki. Kasy mogłyby dać tym lekarzom poważną szkołę, gdyż wobec ogromnej ilości leczących się ubezpieczonych, materjał jest kolosalny. Niestety, przy obecnej organizacji kas, wygląda na to, jakby kasy więcej dbały o rozbudowę, o rozszerzenie rozmaitych instytucji i przedsiębiorstw kasowych, niż o pogłębienie i postawienie lecznictwa w kasach na odpowiednio wysokim poziomie, jakiego wymaga postęp wiedzy lekarskiej.

Dla młodych lekarzy będzie to zgubą, jeżeli kasy będą nadal dążyć do zurzędniczenia, „sproletaryzowania" lekarzy, do obarczenia ich pracą — z konieczności mechaniczną, przy lichem wynagrodzeniu ryczałtowem.

Wiemy, że w Rosji, w „ziemstwach" (wprawdzie nie we wszystkich) lecznictwo stało wysoko, a z „ziemstw" wyszło wielu dzielnych i znanych lekarzy. Tam lekarz nie tracił swojej wolności, nie był krępowany żadnemi z góry ustanowionemi przepisami, nie odczuwał ucisku przełożonych nie był sługą zarządu albo partji politycznej.

Z tego już wynika, że **przypuszczenie niektórych zarządów, jakoby lekarze byli przeciwnikami obowiązkowego ubezpieczenia i kas chorych oparte jest na nieporozumieniu.**

Chodzi tylko o usunięcie wadliwych stron organizacji kas podług starej ustawy.

A więc, obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby powinni podlegać pracownicy z niskim zarobkiem. Zaś średnie sfery, nie mówiąc już o wyższych, mogą same (i wolą, gdyż nie mają zaufania do lekarzy kasowych, pracujących nieraz pod przymusem), bez kas chorych ubiegać się o pomoc lekarską i wolne są od obowiązkowego ubezpieczenia.

Organizacje lekarskie żądają określenia górnej granicy dla obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby na 250—300 zł. miesięcznego dochodu.

We francuskim projekcie kas chorych górna granica określona jest na 10,000 franków (2,800 zł.) dochodu rocznego.

Od lekarzy kasowych mimowoli przechodzimy do lekarzy kontraktowych dla urzędników państwowych. Według uchwały sejmu państwo obowiązane jest dawać pomoc lekarską swoim urzędnikom.

Otóż i tutaj rząd chciał załatwić tę sprawę w sposób prosty i tani. Rząd „zakontraktował" niewielką ilość lekarzy, którzy za ryczałtowem wynagrodzeniem mieli obowiązek leczyć wszystkich urzędników danej miejscowości i członków ich rodzin, — zakontraktował bez porozumienia się ze związkami lekarskiemi ze zrzeszeniami urzędniczemi.

Przeciwko takiemu załatwieniu sprawy wystąpiły nietylko związki lekarskie ale i sami urzędnicy. Związki lekarskie zabroniły lekarzom przyjmowania podobnego rodzaju „posad". Wtedy rząd polecił leczenie urzędników i ich rodzin lekarzom urzędowym, — powiatowym, albo nawet wojskowym. Ale co to może być za leczenie przez lekarza powiatowego, który i bez tego ma nawał swojej obowiązkowej specjalnej pracy (opiekowanie się stanem sanitarnym swego rejonu, organizacja walki z epidemjami itd)

Pamiętamy wszyscy dawnych rosyjskich lekarzy miejskich i powiatowych, którzy też mieli, oprócz swoich bezpośrednich zajęć, obowiązek leczenia omal że każdego obywatela, któryby się do nich zgłosił po poradę lekarską. Ale nikt do nich nie chodził.

Pamiętamy lekarzy fabrycznych, zależnych od fabrykantów, a mających obowiązek leczenia setek robotników.

Niektóre zrzeszenia urzędnicze wolały wejść w bezpośrednią umowę z lekarzami, którzy zgodzili się leczyć urzędników na warunkach ulgowych, i płacić z własnej kieszeni.

Drugim postulatem, jaki można wysunąć przy nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, jest: **ograniczenie wieku członków rodzin**, mających prawo bezpłatnego leczenia w kasach chorych.

Podług art. 33 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu mają prawo do leczenia w kasach członkowie rodzin: małżonek, małżonka, bracia, siostry, wychowańcy, nieślubne dzieci, oraz inni członkowie w gradacji wstępnej i zstępnej, — członkowie, **rzeczywiście znajdujący się na całkowitem utrzymaniu ubezpieczonego**.

W praktyce widzimy, że korzystają z bezpłatnego leczenia ludzie, o których trudno jest przypuszczać, że rzeczywiście są na utrzymaniu członka kasy.

Naprz. ze statystyki łódzkiej kasy za listopad 1924 roku widać, że w tym miesiącu udzielono porad członkom rodzin w wieku **od 17 lat i wyżej** 17 proc. wszystkich porad, a wizyt na mieście do takichże członków od 17 lat i wyżej było aż 30 proc. A czy można powiedzieć, że u naszego proletarjatu córki lub synowie od 17 lat i wyżej nic nie robią i nie zarabiają, a znajdują się na całkowitem utrzymaniu u swoich rodziców? To samo dotyczy ojców i matek.

Tu niedostateczna jest słaba, trudna, połączona z dużemi wydatkami, a dająca słabe rezultaty kontrola ze strony zarządu kasy. Tu należy określić ustawowo wiek dzieci, powyżej którego muszą one samodzielnie być członkami kas i płacić składkę. Wyjątek może być zrobiony dla tych dzieci i rodziców, którzy udowodnią, że w samej rzeczy nie pracują lub są niezdolni do pracy (naprz. uczniowie szkół lub inwalidzi) i rzeczywiście znajdują się na utrzymaniu ubezpieczonego.

Następnie **musi być zaprowadzona pewna dodatkowa płaca za poradę lekarską w kasie i za lekarstwo**, — o czem była mowa w jednym z poprzednich artykułów.

W większych miastach, gdzie kontrola jest trudniejsza, bywają częste nadużycia ze strony ubezpieczonych. Drobny robotnik, który zaledwie zarabia na własne utrzymanie, zapisuje kilka osób, rzekomo znajdujących się na jego utrzymaniu. Inni odstępują za pieniądze swoje legitymacje osobom, zupełnie nie należącym do kasy chorych. Dlatego **proponują wprowadzić dla ubezpieczonych legitymacje z fotografjami, a od członków rodziny żądać dokumentów.**

Sejm powinien wyłonić komisję dla spraw lekarzy kasowych i kas chorych. Powinna być ustanowiona komisja rozjemcza dla rozpatrywania zatargów między lekarzami kasowymi a zarządami kas.

Naczelna izba lekarska i związek lekarzy państwa polskiego będą stały na straży lecznictwa i godności lekarskiej. Kasy chorych będą rządzić w porozumieniu z lekarzami i resztą pracowników albo — źle spełnią swoje wysokie zadanie.

W końcu niech wolno będzie powiedzieć kilka słów pro domo sua w kwestji cennika dla lekarzy kasowych, — w kwestji, która jakoby była główną przyczyną przerwania pracy przez lekarzy kasowych w Łodzi.

Gdy lekarz upomina się o podwyższenie płacy, kasa ma zawsze jedną odpowiedź: niema funduszów.

Kasa ma jednak fundusze na zakup placów, budowę domów. W tem jest jakiś paradoks, jakaś fikcja. Kto nie ma na opłacenie pracowników, ten nie może budować domów. Inaczej on się rozbudowuje na koszt pracowników.

Lekarz.

Cztery gatunki krwi ludzkiej.

Transfuzja krwi jest wskazaną tylko wówczas, gdy dotyczy ludzi tego samego gatunku.

Idea transfuzji krwi znana była jeszcze z dawnych czasów. Doświadczenia, dokonane w ubiegłym stuleciu, oparte były na fałszywych przesłankach biologicznych, które utrudniały praktyczne zastosowanie nowego wynalazku medycznego.

Nie zwrócono bowiem uwagi na doniosły fakt, że transfuzja krwi nie we wszystkich wypadkach odnosi jednakowe skutki ze względu na zasadniczy przebieg operacji. Stwierdzono mianowicie, że bardzo ważną rolę odgrywa dobór krwi, skład chemiczny witaminy, która dla pewnych osób mogła być orzeźwiającą, dla innych znowu zgubną.

Gruntowne badania przeprowadzone w ciszy sal laboratoryjnych ustaliły dopiero tę zależność między cząsteczkami krwi starej i nowej. Najnowsze odkrycia w tep dziedzinie zostały przeprowadzone w Wiedniu.

Należy zwrócić przedewszystkiem uwagę na to, że każda krew składa się z cząstek stałych i płynnych. Gdy zostawimy przez pewien czas krew w naczyniu, zauważymy, że dwie te części składowe oddzielą się: na dno opadną części stałe, płynne zaś uniosą się do góry. Istnieje pewna zależność między temi dwiema częściami składowemi krwi. jeżeli zmieszać naprzykład w szklance stałe ciałka krwi zwierzecej z płynnemi ciałkami krwi ludzkiej lub też odwrotnie wówczas stałe cząstki rozpuszczą się w płynnej masie. To samo dzieje się w żyłach. Stałe ciałka krwi zwierzęcej nikną przeistaczając się w płyn, co wpływa ujemnie na ogólny obieg krwi i powoduje wydzielanie się trujących organizm składników.

Wobec tego **nie wolno łączyć krwi zwierzęcej z ludzką krwią.**

Nie zawsze również można transponować krew ludzką z jednego ciała do drugiego, bardzo często bowiem może się zdarzyć taki sam wypadek, gdy albo stałe ciałka nasiąkną płynną krwią, albo też rozpuszczą się zupełnie.

Profesor Landsteiner w Wiedniu po długich badaniach na tem polu doszedł do wniosku, że **istnieją cztery grupy ludzi którzy posiadają odmienne własności krwi.** Oczywiście podział ten nie jest jeszcze ostateczny i wymaga pewnych uzupełnień i poprawek w miarę postępu badań.

Transfuzja krwi jest więc możliwa tylko wówczas, gdy przenosi się krew człowieka tej samej grupy.

W czasie wojny żołnierze amerykańscy badani byli przez lekarzy specjalistów i **każdy żołnierz miał przy sobie tabliczkę z numerem do jakiej grupy należy.**

W szpitalu gdy zachodziła potrzeba transfuzji krwi nie przeprowadzano badań lekarskich, lecz odrazu wybierano kogoś z odpowiedniej grupy i przeprowadzano transfuzję.

Dla człowieka zdrowego pozbycie się pół litra krwi nie przedstawia zbyt wielkiej ujmy.

Operacja przenoszenia krwi odbywa się sposobem dwojakim: albo systemem niemieckiego lekarza Oeleckera, albo systemem amerykańskim, według metody Parcy'ego.

Transfuzja krwi oddała ludzkości bardzo wielkie usługi, dzięki niej zdołano uratować od śmierci bardzo wiele osób, które nie miały już nadziei powrotu do zdrowia.

Dr. H. S.

Z ruchu wydawniczego.

Manfred Kridl. „Antagonizm wieszczów". Rzecz o stosunku Słowackiego do Mickiewicza. Str. 568.

Autor w książce tej rozważa wzajemny stosunek twórczości Słowackiego i Mickiewicza, jej pokrewieństwa i różnice. Chodzi mu o zbadanie i wyjaśnienie zasadniczych przeciwieństw w organizacji duchowej obu wieszczów, która w sposób tak znamienny odbiła się w ich dziełach, w ich ideologji, w polemice i walce (prowadzonej głównie ze strony Słowackiego), a wreszcie tych badań przedstawiają się zgoła odmiennie od tych, do których doszedł Tretiak w swej monografji o Słowackim, a która swego czasu tyle narobiła wrzawy. Stosunek Słowackiego do Mickiewicza przedstawiony tu jest w innem oświetleniu, cała jego twórczość oceniona jest z innego punktu widzenia, dzięki czemu stanowisko jego może być lepiej zrozumiane. Autor kładzie duży nacisk na to, by dzieje twórczości Słowackiego przedstawić w jej konsekwetnym i artystycznie logicznym rozwoju, odebrać jej charakter przypadkowości i kapryśności — wykazać jej wartości ideowe i artystyczne, które zwłaszcza w ostatnim okresie twórczości rozkwitają wspaniałym blaskiem. Temu też okresowi poświęcono w książce wiele miejsca, bo wówczas dopiero dopracowuje się Słowacki do takiej wyżyny duchowej, że staje godnie obok Mickiewicza, jako duch równorzędnej mu, choć nie równogatunkowej potęgi.

—:o:—

Latający kinematograf na angielskim samolocie

Spółka angielska, do której należą aeroplany pasażerskie na przestrzeni pomiędzy Anglją i kontynentem, chcąc uprzyjemnić podróże swoim klijentom, zaprowadziła w aeroplanach przedstawienia kinematograficzne. Kilka dni temu na samolocie, który pod wieczór opuścił Croydon, odbył się pierwszy pokaz „Zaginiony Świat" Conan Doyla.

Szkodliwe pomadki.

W Stanach Zjednoczonych w ostatnich czasach zdarzyło się wiele wypadków ogólnego zatrucia organizmu przez używanie kolorowych pomadek do ust. Zatrucia te przedewszystkiem ujawniły się przez tajemniczą chorobę gardła i w wielu wypadkach kończyło się tragicznie

„Sucha" Ameryka.

Pozwolenie na wyrób 4 i pół proc. piwa w Kanadzie spowodowało olbrzymi napływ zapragnionych amerykanów ze Stanów Zjednoczonych do Kanady.

Wszystkie hotele na pograniczu są pozajmowane na kilka tygodni naprzód i setki tysięcy Yankesów codziennie przekraczają granicę, żeby uraczyć się kanadyjskiem piwem

Cienie w stosunkach z Czechami.

P. Benesz nie chce odpowiedzieć na szereg pytań, postawionych przez opinję polską

Rusofilskie i germanofilskie prądy w polityce Czechosłowacji

(Specjalna służba polityczna „Republiki").

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

O godzinie 6,30 po południu odbyła się w poselstwie czeskiem konferencja prasowa z ministrem Beneszem.

Zagaił ją p. Benesz krótkim przemówieniem, którego treść właściwa daje się ująć jednym zdaniem:

„Kochajmy się — poznajmy się".

Następnie obecni dziennikarze zadali p. Beneszowi szereg pytań.

Przedewszystkiem zapytano go, jakie jest stanowisko rządu czeskosłowackiego wobec oświadczeń posła Kramarza w towarzystwie czesko-rosyjskiem w Pradze, gdzie przywódca czeskich narodowców oświadczył się za rewizją polskich granic wschodnich i poruszył sprawę korytarza gdańskiego w sensie dla Polski nieprzychylnym.

Minister Benesz odpowiedział z uśmiechem:

„Nacjonalizm czeski jest w każdym razie mniej agresywny, niż nacjonalizm innych narodów".

Następnie zapytano ministra Benesza w związku z wywiadem, jaki ukazał się w „Chicago Tribune".

W wywiadzie tym p. Benesz wypowiedział się przychylnie o poddaniu pod arbitraż sporu polsko-niemieckiego.

Min. Benesz odpowiedział wykrętnie:

„Nie mogę mówić o wywiadzie, którego nie czytałem. Co się tyczy arbitrażu to jest on instytucją Ligi narodów. Jeśli większa część członków Ligi będzie z niego zadowolona, to należy uznać go za słuszny".

W tym samym mniej więcej stylu były utrzymane wszystkie odpowiedzi na stawiane przez dziennikarzy pytania.

Oswiadczenie Benesza wobec przedstawicieli prasy

Agencja Wschodnia.

Na konferencji prasowej w poselstwie czechosłowackiem, odbytej dziś o godzinie 6 po południu, minister Benesz wygłosił przemówienie w języku czeskim w którem m. in. zaznaczył, że Polska i Czechosłowacja nie mają między sobą żadnych kwestji spornych, że przeto mogą wreszcie rozpocząć zgodne współżycie.

Państwa — zdaniem premjera czeskiego — winny poznawać się bliżej. Czesi znają polaków, lecz polacy nie znają czechów. Pomiędzy uniwersytetami polskimi i czeskimi winna nastąpić wymiana studentów, tak, jak od kilku już lat odbywa się wymiana studentów między uniwersytetami czeskimi i francuskimi.

Naogół minister zaznaczył, że w obecnym życiu politycznem konfliktów nie można rozstrzygać siłą zbrojną, lecz raczej w drodze stosunków finansowych, gospodarczych i handlowych.

Na zapytanie, co minister Benesz myśli o zamiarach Niemiec odnośnie połączenia się ich z Austrją, Benesz odpowiedział, że połączenie te zależnem jest zupełnie od stanowiska ligi narodów. Jeśli — zdaniem ministra — liga pozwoli na te połączenie, to może ono stać się faktem, w każdym razie nie należy przypuszczać, aby fakt ten mógł mieć miejsce w niedalekiej przyszłości.

Na zapytanie, czy połączenie Niemiec z Austrją nie wzmogły apetytów zaborczych Niemiec w odniesieniu do tych części Czechosłowacji, które graniczą z Niemcami i Austrją i zamieszkane są przez niemców, Benesz oświadczył, że niemcy ci, liczący około trzech miljonów tak są ściśle związani z życiem Czechosłowacji, iż nie należy się wogóle obawiać, aby sami zechcieli się od niej oderwać. Aby zaś Niemcy mogły same zabrać ten obszar, musiałyby postarać się przedtem o zabranie całej Czechosłowacji, która wprawdzie dla nich kęsem bardzo smacznym, lecz zbyt trudnym do zagarnięcia.

W końcu p. Benesz stwierdził, że mała ententa już od lat dwu popiera Polskę w lidze narodów.

Sceptycyzm praski wobec podróży Benesza.

Praga, 22 kwietnia.

„Prager Tageblatt" omawiając podróż Benesza do Polski stwierdza, że zbliżenie, jakie nastąpiło między Polską a Czechami, nie znajduje oddźwięku w całem społeczeństwie polskiem, albowiem czeska narodowa demokracja równie jak ogół czeskiej opinji publicznej i jak polityka obecnego gabinetu czeskiego — jest rusofilską .To też przyjęcie Benesza w Warszawie ma charakter przedewszystkiem demonstracji antyniemieckiej.

Znaczna część społeczeństwa polskiego, przedewszystkiem grupująca się koło Piłsudskiego, jest niechętna zbliżeniu się z Czechami, chociaż i u tej grupy poglądy uległy przesunięciu.

UMOWY Z CZECHAMI PODPISANE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Minister Benesz miał wczoraj pracowity dzień. Przed południem odbył z ministrem Skrzyńskim szereg konferencji podczas których ostatecznie ustalono tekst trzech umów pomiędzy Polską i Czechosłowacją.

W godzinach obiadowych minister Benesz złożył wieniec na grobie „Nieznanego żołnierza", przyczym towarzyszył mu szef sztabu gen. Haller i pułk. Bayer.

O godz. 4.30 minister był w sejmie.

O godz. 5.30 odbyła się konferencja prasowa w poselstwie czeskiem. P. Benesz był następnie w resursie kupieckiej,, a o godz. 10 wieczorem przybył do prezydjum rady ministrów, gdzie odbył się uroczysty akt podpisania zawartych umów.

——:o:——

Izba nie popisała się przed Beneszem.

Wicemarszałek karcił posłów jak swawolnych żaków.

Czeski gość wyniesie niezbyt pochlebne zdanie o naszym parlamencie.

(Specjalna służba parlamentarna „Republiki").

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje.

Wczorajszy dzień parlamentarny był bardzo obfity, ale i bardzo nieciekawy.

Przed południem starsi panowie gawędzili na temat poboru rekruta, konkordatu i rozbudowy miast.

Obrady były tak ożywione, że nie tylko spali obecni senatorowie i marszałek, ale nawet referenci na mównicy zmęczeni byli własną elokwencją.

Za co tych 111 panów bierze miesięcznie przeszło 100.000 zł., a kosztuje skarb pozatym drugie tyle — to dopiero przez zetknięciu się bezpośrednio z ich pracą ukazuje się w całej okazałości ta tragiczna zagadka naszego parlamentaryzmu.

Po południu sejm przystąpił do rozprawy nad preliminarzem budżetowym

Przemawiali jedynie referent poseł Zdziechowski, zasypując nieorjentujące się plenum gromem liczb statystyczno-porównawczych.

Około 5-ej w loży dyplomatycznej pojawił się minister Benesz, któremu towarzyszył marszałek Rataj.

W czasie obecności gościa przewodniczący wicemarszałek Poniatowski pouczał posłów, że do rozmów są kuluary i oświadczył, że niema przepisu, któryby pozwalał rozmawiać na sali.

W tej formie przywołano po raz pierwszy suwerenów do porządku w okresie ich karjery parlamentarnej

Jutro dalszy ciąg rozprawy nad budżetem.

———

Wyrok w procesie lipskim.

3 członkowie czrezwyczajki niemieckiej skazani na śmierć

Agencja Wschodnia

Berlin, 22 kwietnia.

W procesie czrezwyczajki niemieckiej w Lipsku zapadł wreszcie wyrok, z mocy którego trzech komunistów, mianowicie: Neuman, Pegge, oraz podający się za Sobolewskiego, skazanych zostało na karę śmierci, zaś pozostali oskarżeni na karę więzienia od lat 12 do jednego roku.

ŚMIERĆ MINISTRA HOEFFLEGO.

Polska Agencja Telegraficzna

Berlin, 20 kwietnia.

Dziś po południu umarł b. minister Reichswehry Hoeffle

●●

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ **23** CZWARTEK	Dziś: Wojciecha b. Jutro: † Fidelisa Kapucyna. Wschód słońca o g. 4.32 Zachód o g. 6.36 Wsch. księżyca o g. 4.20 Zachód o g. 4.43 Długość dnia 14.04 Przybyło dnia g. 6.20

Od wydawnictwa.

Z powodu nieprzewidzianych trudności technicznych zmuszeni jesteśmy odłożyć wydanie pierwszego numeru naszego nowego dodatku p. t. „Łódź w ilustracji" do następnego czwartku.

—:o:—

Zatarg w elektrowni zlikwidowany

Ministerstwo zgodziło się na utworzenie kasy emerytalnej pracowników elektrowni.

W dniu wczorajszym sekcja pracowników elektrowni przy związku pracowników instytucji użyteczności publicznej otrzymała zawiadomienie, iż ministerstwo zgodziło się na utworzenie kasy emerytalnej z terminem od 1-go kwietnia.

Wobec tego strejk został zawieszony a w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy delegacja zarządu związku w osobach pp. Rapalskiego, Andrzejaka i Zakrzewskiego celem uzgodnienia spornych postulatów.

W poniedziałek 4 zawita na Chojny

i odtąd stale będzie kursować pomiędzy Helenowem i Chojnami.

Linja tramwajowa nr. 4, która obecnie kursuje od Helenowa przez ul. Pomorską, Piotrkowską, Główną, Kilińskiego i Napiórkowskiego do Górnego Rynku od poniedziałku, tj. dnia 27 kwietnia zostaje przedłużona do Chojen przez ul. Rzgowską.

OSOBISTE.

Kurator okręgu szkolnego łódzkiego dr. Jan Jarosz po powrocie do zdrowia objął urzędowanie. (b)

Udział Łodzi w międzynarodowym kongresie miast. Zgodnie z uchwałą delegacji wydziału statystycznego, magistrat postanowił wydelegować swych przedstawicieli na 3 międzynarodowy kongres miast, który odbędzie się w Paryżu w dn. 28.9 — 4.10 1925 r. Kongres ten organizowany jest przez międzynarodową unję miast, do której m. Łódź od paru lat należy. Skład reprezentacji m. Łodzi na kongresie tegorocznym ustalony będzie później.

Przedstawicielstwo Łodzi w radzie opieki społecznej. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zwróciło się do magistratu m. Łodzi w sprawie spowodowania wyboru przez radę miejską m. Łodzi jej przedstawiciela do rady opieki społecznej (zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 18.2 1925 r. o radzie opieki społecznej).

Sprawa powyższa przesłana została niezwłocznie do rady miejskiej celem załatwienia.

Ogólne zebranie polskiego banku komunalnego. W dniu 6 maja r. b. odbędzie się w Warszawie zwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów polskiego banku komunalnego. Na porządku dziennym m. in.: przesacowanie majątku, ustalenie wysokości kapitałów zakładowego i rezerwowego, budżet na rok 1925, zmiany statutu, sprawozdania komisji rewizyjnej i rady nadzorczej itd.

W charakterze przedstawiciela magistratu m. Łodzi na zebranie wspomniane wyjeżdża p. wiceprezydent W. Groszkowski.

Zebranie polskiego towarzystwa krajoznawczego. W piątek 24 bm. odbędzie się zebranie sekcji przyrodniczej przy P.T.K., Aleje Kościuszki 17. Na porządku dziennym referat p. Gaertnera „O organizmach najprostszych". Wejście dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

Groźba strejku urzędników miejskich

jest skutkiem polityki personalnej magistratu.

W sali handlowców polskich odbyło się onegdaj zebranie pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa związku p. Kowalskiego, wybrano na przewodniczącego p. Jaroszka i przystąpiono do obrad.

Jako referent wystąpił p. Kowalski, który w pierwszym rzędzie zajął się stosunkami w magistracie i wskazał na metody, jakiemi posługuje się magistrat przy wykonywaniu rozporządzenia o przystosowaniu płac pracowników miejskich do płac urzędników państwowych.

P. Kowalski wskazał, że magistrat przeprowadza fikcyjną redukcję, wydalając pracowników ze związków klasowych, a przyjmując na ich miejsce pracowników innych, tak że, mimo tej „redukcji" obecnie pracuje o 25 proc. pracowników więcej, niż przed redukcją.

Co do wymówienia przez magistrat wszystkim pracownikom nieprzewidzianego w rozporządzeniu prezydenta, to **wprowadziło ono dezorganizację i zamęt w pracy urzędników magistrackich i o ile sytuacja się nie zmieni,, może dojść do bardzo poważnych konfliktów.**

Również w stosunku do pracowników sezonowych magistrat chciał obniżyć im płace do 40 proc. w stosunku do płac zeszłorocznych i pozbawił ich również przywilejów, jakto — dodatków rodzinnych itp.

Pozatem magistrat stale wypłaca nieregularnie zarobki pracownikom miejskim i to już od dawnego czasu, co się daje we znaki tym pracownikom.

Przechodząc do sprawy pracowników elektrowni, mówca wskazał, że związek wywalczył dla swych członków niektóre przywileje, aczkolwiek dyrekcja nie jest przychylnie usposobiona względem związku, czego dowodem jest trwający już od półtora roku zatarg o kasę emerytalną.

Również w gazowni źle się pracownikom dzieje, gdyż zamiast 13-ej pensji wypłacono im tylko 60 proc. poborów pozatem zredukowano 52 pracowników a obecnie przeprowadza się reorganizacje pracy na wzór przedsiębiorstw prywatnych, zmuszając pracowników do pracy w godzinach nadetatowych.

Zredukowanym pracownikom nie przyznano 32 proc. podwyżki, jakie zagwarantowano innym pracownikom w razie zniżenia kosztów utrzymania, a to z powodu niewypłacania poprzednich podwyżek.

Co do telefonów, to p. Kowalski wskazał, że dyrekcja źle traktuje związki zawodowe, nie uregulowała sprawy urlopów, ani nie wypłaciła im za to ekwiwalentu, wprowadzono nielegalnie nadetatowe godziny i mimo długotrwałego zatargu, dyrekcja nie chce zawrzeć z pracownikami umowy głównej.

Podczas dyskusji mówcy ze specjalnym naciskiem przemawiali przeciwko magistratowi, który w niesłychany sposób traktuje pracowników, kierując się jedynie względami politycznemi, na co pracownicy posiadają niezbite dowody.

Po wyrażeniu votum ufności, zarządowi związku pracowników instytucji użyteczności publicznych, przyjęto następujące rezolucje.

„Zebrani pracownicy stwierdzają, co następuje:

1) Że magistrat nieprawnie wymówił wszystkim pracownikom pracę, gdyż rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie dostosowania płac pracowników komunalnych do płac pracowników państwowych ni[...] przewiduje wymówień pracy, a jedyn[...] zmianę dotychczasowych warunków płacy.

2) Że magistrat wymówieniem te[...] doprowadził pracowników i ich rodzi[...]ny do ogólnego stanu zdenerwowania [...] niepewności, wprowadzając tym s[...]mym dezorganizację w systemie pra[...] samorządowej, oraz obniżenie wyda[...]ności pracy, które może przybrać wię[...]sze rozmiary, o ile pracownicy w da[...]szym ciągu pozostaną w nieświadomo[...]ci ich losów.

Wobec powyższego ogólne zebran[...] nakłada jaknajenergiczniejszy prote[...] przeciwko nieprawnym zarządzenio[...] magistratu i żąda cofnięcia przez mag[...]strat nieprawnych wymówień. **W raz[...] nieodwołania powyższych wymówie[...] przez magistrat, zebrani upoważnia[...] zarząd związku do wyzyskania w ty[...] celu wszystkich legalnych środków".**

Wobec prowokacyjnego stanowisk[...] dyrekcji telefonów łódzkich co do za[...]warcia umowy, regulującej stosunek d[...]rekcji do pracowników i odwrotnie, ze[...]brani uchwalają:

1) Wezwać pracowników telefonicz[...]nych do ścisłego zorganizowania się w celu umożliwienia zarządowi przepro[...]wadzenia gruntownej walki z oporne[...] stanowiskiem dyrekcji.

2) Przesłać do dyrekcji jaknajener[...]giczniejszy protest przeciwko takiem[...] postępowaniu.

3) Wezwać zarząd do poczynieni[...] dalszych kroków w celu wprowadzeni[...] w życie umowy.

W końcu postanowiono wezwać do dalszej walki strejkujących robotników rolnych i okazać im doraźną pomoc materjalną w postaci dobrowolnych składek. (b)

Wielkie demonstracje bezrobotnych kobiet.

Policji udało się z trudem rozproszyć demonstrantki

W dniu wczorajszym przed południem powtórzyły się uliczne demonstracje bezrobotnych kobiet, które pozbawione zostały prawa pobierania zapomóg rządowych.

Wielkie masy tych kobiet zebrały się przed lokalem funduszu bezrobocia i przez dłuższy czas zapełniały wszystkie pokoje i wejścia, nie dopuszczając do biur interesantów.

Gdy p. Syska chciał bezrobotnym wytłumaczyć sytuację, oświadczając, że zwróci się do wyższych władz, cały tłum ruszył przed województwo. Do gmachu województwa policja dopuściła jedynie delegację złożoną z 6 kobiet, które zostały przyjęte w sali posiedzeń przez naczelnika wydziału pracy p. Wojciechowskiego.

Delegacja oświadczyła, że dłużej bezrobotne kobiety nie mogą czekać na skutki obiecanych interwencji, gdyż przez nagłe pozbawienie ich zapomóg przymierają wraz z rodzinami głodem.

P. Wojciechowski wyjaśnił delegatkom, że właśnie p. wojewoda wyjechał do Warszawy w celu interwenjowania w ministerstwie pracy, aby w województwie łódzkim nie pozbawiać członków rodziny bezrobotnych prawa do zapomóg i nazajutrz przywiezie już konkretną odpowiedź bezrobotnym.

Delegacja opuściła po krótkiej rozmowie województwo, oświadczając, że o ile praw do pobierania zapomóg nie odzyskają, to nie ręczą za skutki.

Gdy delegacja złożyła sprawozdanie oczekującym przed gmachem kobietom, wszczął się zamęt i z trudnością udało się policji nakłonić zrozjuszone kobiety, by się rozeszły i poczekały na odpowiedź jaką przywiezie im z Warszawy p. wojewoda. b.

Kinematografy chcą się wydostać z podatkowego podwójnego nelsona.

Memorjał syndykatu przemysłu filmowego do magistratu.

Syndykat przemysłu filmowego w Warszawie nadesłał do magistratu m. Łodzi obszerny memorjał z prośbą o wystąpiene do rady miejskiej w sprawie obniżenia podatku miejskiego od widowisk kinematograficznych. W szczególności syndykat proponuje: 1) aby podatek wynosił nie 40 proc. lecz 10 proc. opłaty za wejście na wyświetlanie filmów produkcji krajowej i filmów naukowych, oraz — 2) aby podatek kinematgraficzny od 15.4 do 30.8 wynosił 25 proc. opłaty wejściowej, zaś od 1.9 do 14.4 — 35 proc. opłaty za wejście.

—:o:—

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i w sobotę wieczorem piękna, ciesząca się niebywałem powodzeniem legenda dramatyczna Sz. An[...]skiego „Dybuk" z pp. Rodowiczową, Przystańskim, Białoszczyńskim, Wybrań[...]skim i Tatarkiewiczem w rolach głównych. Główną postać kobiecą grają na[...]przemian pp. Halska i J. Jarkowska.

TEATR LETNI W PARKU STASZYCA

Na posiedzeniu w dniu 21 bm. magistrat postanowił wezwać komisję teatralną, aby w najbliższym czasie przedłożyła wniosek, co do urządzenia w parku Staszyca w sezonie bieżącym teatru, dostępnego dla szerokich mas ludności.

ODCZYT JULJANA TUWIMA.

Dzisiejszy odczyt Juljana Tuwima p. t. „Moje dzieciństwo w Łodzi" będzie sympatyczną rewelacją poety, który w przeciwieństwie do „Lodzermenchów" pokochał swe rodzinne miasto i w pre[...]lekcji swojej uzasadni ten sentyment. Jest rzeczą pewną, iż Tuwim znajdzie wielu słuchaczy, którzy obecnością swą zadokumentują stosunek łódzkiej pu[...]bliczności do poety.

„ZIELONA PAPUGA".

Dziś w czwartek o godz. 8.45 wiecz[...] w sali Filharmonji ostatni dzień pierw[...]szego programu rosyjskiego teatru ar[...]tystycznego „Zielona Papuga", który zjednał sobie całkowite uznanie publicz[...]ności. Na szególne wyróżnienie zasłu[...]guje: Kolombina, Wachlarz, japońskie[...] Czastuszki, Słowik, Katarynka oraz chór braci Zajcewych. Sala Filharmonji była w dniu wczorajszym przepełniona

Nad czem obradowała rada szkolna.

We wtorek, dn. 21 bm., pod przewodnictwem p. dr. Skalskiego w lokalu wydziału oświaty i kultury odbyło się kolejne posiedzenie rady szkolnej m. Łodzi.

Po zatwierdzeniu protokółu poprzedniego posiedzenia i odczytania komunikatów, przystąpiono do rozpatrywania sprawy gruntu szkolnego przy szkole powszechnej w Karolewie.

Po zapoznaniu się z opinją oddziału prawnego magistratu m. Łodzi, rada szkolna zaaprobowała wniosek wydziału oświaty i kultury, aby 3 morgi z gruntu, ofiarowanego w r. 1852 przez właściciela majątku Nowa Kolonja — Karolew Mateusza Lubowidzkiego, oddać pod budowę nowego gmachu szkolnego. Jednocześnie rada szkolna wyraziła życzene, aby ze względu na odległość tego gruntu od centrum miasta, magistrat przy budowie gmachu szkolnego wziął pod uwagę budowę mieszkań dla nauczycielstwa tej szkoły. Pozatem rada szkolna w swej uchwale zastrzegła, że do chwili rozpoczęcia budowy szkoły z gruntu tego korzystać może nauczycielstwo miejscowe.

Następnie rada szkolna wydała przychylną opinję p. Zofji Marczyńskiej p. o. kierowniczki szkoły powszechnej Nr. 22 na stanowisko kierowniczki tejże szkoły, poczem p. dr. Skalski zamknął posiedzenie, odkładając dalsze punkty porządku dziennego do posiedzenia następnego.

—:o:—

Gościnne występy zboczeńca płciowego w Łodzi.

Usiłował on uwieść w hotelu „Klukasa" 15-letniego chłopca.

Do Łodzi często przybywał z Krakowa niejaki Zygmunt Starża - Brzozowski, który w imieniu pewnej firmy krakowskiej dokonywał w Łodzi różnych tranzakcji i każdorazowo mieszkał w hotelu „Klukas".

Ostatnio Brzozowski przybył do Łodzi w dniu 17 kwietnia i codziennie rano wołał do siebie chłopców z ulicy, którzy odnosili mu walizki na miasto, a następnie z powrotem do hotelu

Onegdaj wracając do hotelu wieczorem po libacji, Brzozowski podszedł do stojących na ulicy chłopców i zaproponował zabawę u siebie w hotelu. Na propozycję tę zgodził się Stanisław Włodarczyk, Pomorska 33 i obaj udali się do hotelu.

Pozostałym na ulicy chłopcom to się niepodobało i zawiadomili o tem policjanta, który udał się do hotelu i w pokoju Nr. 15 zastał Brzozowskiego z chłopcem, którego usiłował zmusić do zboczeniowego stosunku płciowego.

Brzozowskiego aresztowano i odstawiono do komisarjatu. (b)

—:o:—

Zuchwała kradzież w śródmieściu

Złoczyńcy zakradli się do składu „Polhandel" i wynieśli cały zapas jedwabi.

Nocy wczorajszej dokonano niezwykle śmiałej kradzieży w śródmieściu.

Gdy zarządzający firmy „Polhandel" mieszczącej się w domu nr. 67 przy ul. Piotrkowskiej otworzył wczoraj o godzinie 9-ej rano skład spostrzegł, iż sklep ten został w nocy okradziony.

Złoczyńcy operowali zupełnie spokojnie i wynieśli najdroższe sztuki jedwabiu, zwłaszcza jedwabie.

Charakterystyczne jest iż do składu towarzystwa „Polhandel" prowadzą jedne drzwi, wychodzące na ul. Piotrkowską.

Strat dotychczas nie zdołano ustalić Śledztwo w toku.

Prawo i życie.

Echa okresu okupacji.

5 miesięcy więzienia za puszczanie w obieg fałszywych stumarkówek.

W połowie stycznia 1919 roku na ulicy Piotrkowskiej Stefan Jarociński zaczepiony został przez nieznanego mu człowieka, który po rozmowie z nim o rzeczach obojętnych, zaproponował mu zmianę pieniędzy, kiedy Jarociński zgodził się na taką propozycję, nieznajomy oznajmił mu, że przy sobie pieniędzy do wymiany nie posiada i skierował go do niejakiego Jana Kwiatkowskiego, zamieszkałego przy ulcy Nowo-Cegielnianej nr. 8.

Domyślając się, iż w danym razie chodzi o sprzedaż fałszywych pieniędzy Jarociński udał się pod wskazany adres, gdzie zastał Kwiatkowskiego.

Kiedy Jarociński oznajmił Kwiatkowskiemu o celu przybycia i opisał zewnętrzny wygląd człowieka, który go posłał pod wskazany adres, Kwiatkowski powiedział, że na razie nie posiada pieniędzy do wymienienia, ale obiecał dostarczyć je Jarocińskiemu do domu.

Następnego dnia około 10-ej przed południem Kwiatkowski przyniósł Jarocińskiemu do mieszkania jeden banknot 100 mk. Polskiej Kasy Pożyczkowej, za który zażądał 50 mk. Jarociński wyraził chęć zapłacenia tej sumy i zaproponował Kwiatkowskiemu, aby przyniósł nazajutrz więcej, na co ostatni zgodził się, obiecując zajść.

Dnia następnego o 10-ej przed południem otrzymawszy od Kwiatkowskiego 100 mk. banknot, Jarociński udał się do policji kryminalnej, zameldował o całem zajściu i złożył tam otrzymany od Kwiatkowskiego fałszywy banknot stumarkowy.

W umówionym czasie Kwiatkowski przyszedł do Jarocińskiego, lecz pieniędzy do wymiany nie przyniósł, a zażądał należności za sprzedaż 100 mk. banknotu.

Jarociński dał mu 20 mk. i prosił, aby na 4-ą godzinę po południu przyniósł większą ilość banknotów. Wobec tego, że Kwiatkowski zgodził się na ową propozycję, Jarociński znów zawiadomił policję kryminalną.

Po południu Kwiatkowski przyniósł Jarocińskiemu 4 banknoty po 100 mk., ale ponieważ niezwłocznie zażądał wypłaty, Jarociński oznajmił, że na razie sumy tej nie posiada, i prosił go, aby innym razem przyniósł jeszcze większą ilość banknotów nadmieniając że wtedy będzie mógł zapłacić. Wkrótce po wyjściu od Jarocińskiego, Kwiatkowski został aresztowany na ulicy przez urzędnika policji kryminalnej Kubiczka, przyczem przy osobistej rewizji znaleziono u niego 4 fałszywe banknoty stumarkowe, które przyniósł do wymiany.

Spytany przez wywiadowcę, skąd posiada banknoty, K. odpowiedział że otrzymał od nieznajomego chłopa za buty, ale zeznanie to zmienił i zeznał, że buty te pochodzą od jego znajomego Rossa, od którego za 1200 mk. kupił 3000 fałszywych mk.

Na dochodzeniu wstępnem Kwiatkowski zeznał, że objaśnienia, dane Kubiczkowi, przy aresztowaniu były wymuszone i jest nieprawdą, a w rzeczywistości pieniądze otrzymał od chłopa za buty i że jedną 100 mk. dał Jarocińskiemu, ponieważ ostatni wywarł chęć rozmienienia.

Epilog tej sprawy rozegrał się w dniu wczorajszym w S.O. pod przewodnictwem wiceprezesa B. Witkowskiego, w asystencji sędziego Hercberga i Kozłowskiego.

Oskarżony Kwiatkowski lat 32 szewc z zawodu nie przyznaje się do puszczenia w obieg fałszywych 100 mk.

Przewodniczący: dla czego oskarżony przyznał się do winy w policji.

Oskarżony: Komisarz powiedział, że trzeba mnie bić, to powiem prawdę. Musiałem się przyznać, bo w przeciwnym razie, by mnie zabito.

Przewodniczący: Czy oskarżony zna Kwiatkowskiego? Oskarżony: znam.

Zbadani świadkowie dają zeznania zgodnie z okolicznościami sprawy.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Mandecki zaznacza, iż oskarżony wiedział, że pieniądze są fałszywe, jest on jednym z agentów, spieniężających pieniądze fałszywe. Prokurator nie widzi możności zastosowania okoliczności łagodzących charakteryzując zeznanie świadków domaga się surowej kary i że Rząd z tego powodu poniósł poważne straty.

Innego atoli zdania był obrońca oskarżonego adw. Kobyliński, który zaznacza, iż wówczas Rządu nie było, byli okupanci, którzy nie dbali o falsyfikaty pieniądza. Co innego teraz, gdy się obecnie pojawi w obiegu jakiś falsyfikat, ukazuje się natychmiast wzmianka w gazecie, przestrzegająca publiczność.

Obrońca zaznacza, że oskarżony odsiedział już 6 miesięcy więzienia, która to kara, zdaniem jest, zupełnie wystarczającą za powyższe przewinienie.

Sąd po naradzie skazał podsądnego na 5 miesięcy więzienia, a na zasadzie amnestji pół orzeczonej kary darował. Środek zapobiegawczy sąd zmienił na kaucję w sumie 1000 zł. As.

—:o:—

Swiadkowie na ławie oskarżonych.

Oryginalny epilog awantury tramwajowej.

W dniu onegdajszym w sądzie dla małoletnich odbywała się ciekawa sprawa, która ściągnęła wielką ilość osób, przeważnie krewnych i znajomych zainteresowanych w sprawie.

Sama sprawa jest dość oryginalna, gdyż na ławie oskarżonych zasiedli również i świadkowie samego zajścia, który stał się powodem rozpraw w sądzie.

W dniu 6 marca r. b. po przyjeździe pociągu na dworzec kaliski, przyjezdni wypełnili tramwaj linji 8, a ponieważ padał deszcz i każdy chciał się jaknajprędzej schronić, powstał w wagonie tramwajowym ścisk.

W pewnym momencie Katarzyna Nowak usiadła na kolanach 11-letniej Szajdli Dobrzyńskiej i 10-letniej Eibeszycówny, co widząc krewni dziewczynek zaprotestowali przeciwko tego rodzaju wygodzie pasażerki.

W odpowiedzi Nowak uderzyła jednego z krewnych dziewczynek w twarz, a na dziewczęta posypał się grad niecenzuralnych epitetów, używanych jedynie na kresach miasta przez szumowiny podmiejskie.

Zrobiło się zamieszanie w trakcie czego wagon tramwajowy został zatrzymany, a posterunkowy zabrał do komisarjatu Nowakową i jej przyjaciółke oraz wszystkich krewnych dziewczynek, a w rezultacie całe towarzystwo, zarówno zamieszani w awanturę, jak i świadkowie, umieszczeni zostali w protokule jako oskarżeni, a ponieważ większość była niepełnoletnich, sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu dla małoletnich.

Obrońca oskarżonych adwokat Łaski prosił o odroczenie sprawy dla wyszukania świadków, gdyż rzeczywiści świadkowie zostali podani jako oskarżeni.

Sąd przychylił się do tego wniosku i sprawę odroczył. b.

Kronika policyjna.

WORECZKARZE NIE PRÓŻNUJĄ.

Blima Frajberg, zamieszkała w Pinczowie przy ul. Krakowskiej zameldowała policji, iż jadąc tramwajem z kolei Łódź-Fabryczna na ulicę Piotrkowską poznała jakiegoś osobnika, który zobowiązał się zaprowadzić ją na ulicę Piotrkowską.

Przy rogu Piotrkowskiej i Cegielnianej zeszła wraz z osobnikiem zamiast zatrzymać się na ulicy Piotrkowskiej, nieznajomy zaprowadził ją na ulicę Cegielnianą. W drodze znaleźli pakunek z pieniędzmi.

Wszedłszy w bramę osobnik zaproponował jej podział pieniędzy.

W międzyczasie zjawił się drugi osobnik, zaatakował ją, iż zgubił pieniądze, następnie przejrzał jej portfel, w którym było 350 zł.

Po zwróceniu jej portfelu spostrzegła, że pieniądze zostały skradzione. as.

Zagadnienie ruchu budowlanego.

Budować może jedynie rząd. — Dla kapitału prywatnego — to się nie kalkuluje.

Jednem z bardzo popularnych haseł, głoszonych, zarówno przez rząd, jakoteż przez znaczną część społeczeństwa jest konieczność rozwoju ruchu budowlanego, możliwie jeszcze w sezonie bieżącym. Wskazuje się przytem na dobrodziejstwa jakie będą wynikiem podjęcia inicjatywy budowlanej, gdyż nie tylko dadzą dach nad głową dziesiątkom tysięcy ludzi gnieżdżących się obecnie w nieodpowiednich pomieszczeniach, ale jednocześnie stworzą antidotum przeciwko tak niebezpiecznemu zjawisku socjalnemu, jakim jest bezrobocie. Robi się już wyliczenia, jakie przemysły i w jakiej mierze znajdą zatrudnienie, a temsamem dadzą zarobek tysiącom robotników, którzy dotychczas z braku pracy nie posiadają prawie żadnej siły nabywczej.

W tych wszystkich wywodach bardzo lekko traktowany jest problem finansowy całej akcji budowlanej. Jeśli nawet jest on rozważany, to przedewszystkiem i prawie wyłącznie jedynie z punktu widzenia większych lub mniejszych trudności wyłaniających się przy zdobywaniu środków, potrzebnych na finansowanie budowy. Jest to oczywiście niezwykle doniosły moment, lecz mimo to nie wyczerpuje on zagadnienia, jakie staje przed każdym osobnikiem, angażującym swe pieniądze w pewnem przedsiębiorstwie czy też interesie, a mianowicie problemu — kalkulacji. Łudzić się bowiem jedynie można, iż pewna akcja gospodarcza może się udać, skoro brak jej zasadniczego momentu pobudzającego, jakim jest — zarobek.

Świadomy kupiec odrazu i zawsze rozpatruje wszystkie swe czynności gospodarcze pod kątem widzenia, czy dany interes się kalkuluje, czy też nie Oczywiście są pewne społeczno - gospodarcze zagadnienia, gdzie czynnik kalkulacji jest świadomie nieuwzględniany. Tem nie mniej, jeśli mamy mówić o wielkiej akcji budowlanej w Polsce, to rozpatrywanie jej li tylko ze społecznego punktu widzenia z góry **przesądza jej rozmiary i charakter.**

Prowadzona mimo, wbrew i przeciw kalkulacji, akcja budowlana będzie rośliną cieplarnianą, na hodowanie której pozwolić sobie może jedynie rząd, mając na celu osiągnięcie pewnych celów społecznych lub też ludzie bogaci, którzy mogą pozwolić sobie na luksusowe budowanie, pomimo niekalkulowania się jego.

Jasnem jednak jest, iż nie może być wtedy mowy o poważnym ruchu budowlanym, a jedynie o pewnych odruchach które mogą nawet w pewnych miejscach nabierać dość znacznej siły, tem nie mniej nie będą miały charakteru ogólnego, a pozostaną jedynie odosobnione.

**
*

DLACZEGO OPŁACAŁA SIĘ BUDOWA DOMÓW PRZED WOJNĄ.

Spróbujmy przeprowadzić kalkulację rentowości domu obecnie wybudowanego, porównywując z odpowiedniemi danemi przedwojennemi.

Dochód brutto domu w zależności od jego charakteru przynosił od 9—12 proc. rocznie. Wydatki na remont, podatki i inne koszty, związane z utrzymaniem domu, wynosiły 25 proc. dochodu brutto. Zasadniczo biorąc, każda nieruchomość miejska była obciążona długiem, zaciągniętym w towarzystwie kredytowem miejskim, który, biorąc pod uwagę ostre rygory, przyjęte przy szacowaniu wartości domu, wynosił około 30 proc. rynkowej wartości danej realności.

Rachunek przedstawiał się więc następująco: Skoro wartość domu wynosiła 100.000 rubli, to dochód brutto wynosił średnio rb. 10.000.—
wydatki wynosiły rb. 2.500.—
oprocentowanie listów zastawnych
(5 pr. od 30.000)
rb. 1500.— rb. 4.000.—

tak więc dochód netto wynosił rb. 6.000.—

Zatem właściciel realności o wartości rb. 100.000, w której, po odciągnięciu pożyczki w tow. kredytowem inwestował jedynie rb. 70.000 miał 6.000 rubli czystego zysku, tj. 8,6 proc.

Byli nawet tacy spryciarze, którzy — celem podniesienia dochodowości swych domów — zaciągali jeszcze pożyczki hipoteczne i śmiało można przyjąć, iż w przytoczonym przez nas przykładzie z łatwością mogli na 100.000 rublowy dom, obciążony w tow. kredytowem długiem na rb. 30.000 otrzymać na hipotekę jeszcze rb. 30.000 — płacąc za nie 7 proc. w stosunku rocznym.

Tak więc czysty dochód zmniejszył się z rb. 6.000.— rocznie na rb. 3.900.— rocznie. Ponieważ jednak inwestowany kapitał wynosił wtedy jedynie rb. 40.000 to dochód wzrastał temsamem na 9.7 procent rocznie.

Oczywiście, iż te warunki mogły być czynnikiem, pobudzającym do budowy domu, gdyż dawały jego właścicielowi w najgorszym razie korzyść równe, co do wysokości oprocentowania z tem, jakie byłby osiągnął za swój pieniądz, pożyczając go na rynku. Miał jeszcze tę wyższość, iż był posiadaczem nieruchomości i lokata jego kapitału była bardzo solidna i zupełnie zabezpieczona od strat. Pozatem jeszcze należy uwzględnić, iż już dawno przed wojną rozpoczął się proces spadku siły nabywczej złota który się objawił w zwyżkowej tendencji cen. Posiadacz nieruchomości był więc jeszcze w dodatku zabezpieczony przed spadkiem wartości swego kapitału, na który byłby narażony, o ileby lokata jego posiadała formę czysto finansową.

POZA BRAKIEM KAPITAŁU NIERENTOWOŚĆ JEST GŁÓWNĄ ZAPORĄ RUCHU BUDOWLANEGO.

Wiadomem jest, iż koszty budowy domów wzrosły przeciętnie o 40—60 proc w porównaniu z kosztami przedwojennemi. Przyjmując nawet dość nierealną możliwość, iż właściciele nowych domów osiągną dochód brutto w wysokości przedwojennej, to znaczy około 10 proc., to pominąwszy już wszystkie inne okoliczności, nie znajdzie się żaden przedsiębiorca, któryby na wielką skalę i na własny rachunek mógł rozpocząć budowę domów, skoro na rynku może uzyskać za swój pieniądz conajmniej 36 procent rocznie.

Odrazu wskazujemy na tę realną dyspropozycję, aby skrystalizować naraz stanowisko i stwierdzić, iż wielka kampanja budowlana jaką obecnie rozpoczął rząd, nie ma realnych podstaw i w rzeczywistości, w najlepszym razie ograniczy się do budowy domów przez rząd oraz komuny, jako też może kooperatywy budowlane, o ile otrzymają bardzo znaczne udogodnienie od rządu i prowadzone będą przez dzielnych i uczciwych ludzi.

Właściciel nowozbudowanego domu, aby uzyskać 10 proc. dochodu brutto, musiałby przedewszystkiem pobierać komorne, wynoszące około 150 proc. pełnego przedwojennego komornego. Czy może na to liczyć, skoro na przyszły rok w lecie, gdy dom jego byłby gotowy, komorne, płacone w starych domach łącznie z podatkami, wynosić będzie w najgorszym razie 90 proc. Jest to bezwzględnie za wielka rozpiętość, aby móc przyciągnąć lokatorów, zwłaszcza uwzględniając ciężkie warunki ekonomiczne, które nawet za rok nie zmienią się radykalnie. Czy w tych warunkach nie naraża się na zbyt wielkie ryzyko, iż po wybudowaniu domu nie znajdzie lokatorów? Przypuśćmy nawet, iż ich znajdzie, to jednak mimo wszystko budowa domów nie kalkuluje się, jak to ogólnikowo powyżej zaznaczyliśmy. Nic kalkuluje to się tembardziej, iż kredyt hipoteczny kosztować musi conajmniej 14 procent rocznie zamiast 5 procent przed wojną, o ile na ten cel zużyty zostanie kapitał zagraniczny.

JAKIE KAPITAŁY MOŻEMY ZUŻYĆ NA BUDOWĘ.

Zagraniczny kredyt jest zbyt drogi, by mógł być wykorzystany na budowę kamienic. Pozostaje jedynie akcja rządowa. O ile nawet przyjmiemy idealną ewentualność, iż cały wpływ z podatków od lokali i placów w preliminowanej wysokości z 32.000.000 rocznie zużyty byłby na udzielenie tanich, poniżej cen rynkowych, kredytów długoterminowych — powiedzmy w wysokości 5 czy 8 proc — to otrzymamy zaledwie rb. 12.000.000 w złocie. Uwzględniając zwiększone o 50 proc. koszty budowy, przedstawiać będą ok. rb. 8.000.000, wyrażonych w wartości kamienic przedwojennych.

Cały więc ten fundusz przedstawia zaledwie wartość 80 przedwojennych kamienic, z których każda kosztowała 100 tysięcy rubli.

W tych warunkach po akcji tej nie [illegible]

19 okręgowych i 266 powiatowych; w skarbowości: 4 gmachy dla izb skarbowych, dla 46 kas skarbowych i 212 urzędów celnych. Poczta nieposiada budynków w 82 większych miejscowościach.

Skoro zaś uwzględnimy zapotrzebowanie ze strony szkolnictwa, to dojdziemy do przekonania, iż cała akcja budowlana w najlepszym razie ograniczy się chyba, ze względów finansowych jedynie do gmachów rządowych, pomijając sam fakt niekalkulowania się budowli prywatnych. Zapotrzebowanie [illegible]



GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Belgja 26.26
Holandja 207.80
Londyn 24.93 i trzy czwar'
Nowy Jork 5.185
Paryż 27.20
Praga 15.44 i pół
Szwajcarja 100.65
Wiedeń 73.18
Włochy 21.37 i pół
Kopenhaga 96.05

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka złota 8 proc. 78.—
Pożyczka dolarowa 58.—60.—59.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 50.—
4 i pół proc. listy zast. ziem. 25.25—24.75
5 proc. obl. tow. kred. m. Warszawy przedwojenne 19.50-19—19.40

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7.10
Bank Handlowy 6.75
Bank dla H. i P. 1.—
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2.60
Bank Zarobkowy 1.0—
Sole potasowe 5.25
Kijewski 0.18
Zgierz 1.—
Puls 0.45
Elektryczność 2.40
P. T. E. 0.14
Brown Bovery 0.91
Siła i Światło 0.36—0.34
Chodorów 4.05
Częstocice 1.85
Cukier 3.20—3.10
Firley 0.43
Łazy 0.19—0.22
Węgiel 2.72—2.67—2.70
Nobel 2.15
Cegielski 0.50—0.53
Lilpop 0.88—0.82
Modrzejów 4.45—4.47—4.45
Norblin 1.04
Ostrowieckie 6.20—6.30—6.22
Parowozy 0.67—0.68—0.67
Rohn i Ziel. 0.60—0.58
Rudzki 1.82—1.73
Starachowice 2.74—2.70—2.72
Ursus 1.85—1.80
Zieleniewski 10.90
Zawiercie 16—15.50—15.75
Żyrardów 10.10—9.60
Borkowski 1.70—1.72—1.69
Jabłkowscy 0.19
Żegluga 0.24
Klucze 0.38

Obieg pieniężny zwiększa się.

Procent pokrycia banknotów zostaje utrzymany.

W dniu 1 stycznia 1925 r. obieg pieniężny składał się z obiegu:

biletów Banku Polskiego w sumie 550,873,960 zł.
biletów zdawkowych w sumie 68,806,043 zł.
bilonu niklowego i bronzowego w sumie 51,528,743 zł.
monet srebrnych w sumie 2,771,681 zł.

Ogółem obieg stanowił wartość 673,980,427 zł.
co stanowiło 24 zł. na głowę ludności, w czem bilety zdawkowe, bilon niklowy i bronzowy oraz monety srebrne stanowiły 4,39 zł. na głowę ludności.

Stosunek pokrycia kruszczowego do obiegu banknotów wyrażał się w cyfrze 64,89 proc.

W dniu 10 kwietnia r. b. obieg pieniężny składał się z obiegu:

biletów Banku Polskiego w sumie 561,616,905 zł.
biletów zdawkowych w sumie 95,148,527 zł.
bilonu niklowego i bronzowego w sumie 54,300,425 zł
monet srebrnych w sumie 33,130,891 zł

Ogółem obieg stanowił wartość 744,205,748 zł
co stanowiło przeszło 26,5 zł. na głowę ludności, w czem bilety zdawkowe, bilon niklowy i bronzowy oraz monety srebrne stanowią 6,52 zł. na głowę ludności.

Stosunek pokrycia kruszcowego banknotów Banku Polskiego został utrzymany i wynosił w dn. 10 kwietnia 64,26 proc.

Zaznaczyć należy, iż obieg biletów zdawkowych, bilonu niklowego i bronzowego oraz monet srebrnych nie dosięga jeszcze ustawowej wysokości, zgodnie bowiem z rozporządzeniem o ustroju pieniężnym w Polsce ministerstwo skarbu uprawione jest do wypuszczenia biletów zdawkowych i bilonu do wysokości 12 zł. na głowę ludności.

Podatek dochodowy od uposażeń

Wprowadzenie stałej skali.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Zgodnie z ustawą z dnia 18 marca 1925 r. ogłoszoną w nr. 36 „Dziennika Ustaw" pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę ma być potrącany od dnia 10 kwietnia 1925 r. według stałej skali niezależnej od wykazywanego co miesiąc wskaźnika kosztów utrzymania. Stała ta skala zawarta w art. 20 ustawy w sprawie zmiany niektórych przepisów o państwowym podatku dochodowym ogłoszona została równocześnie z ustawą w nr. 36 „Dziennika Ustaw". W związku z tem Ministerstwo Skarbu unieważniło okólnik swój z dn. 18 marca rb. polecający dokonanie potrąceń wedle skali poprzednio obowiązującej i zaleca przy potrąceniach od dnia 10 kwietnia stosować skalę zawartą w art. 20 ustawy z dnia 18 marca 1925 r. Pobranie różnicy, jaka zachodzi między podatkiem przypadającym wedle nowej skali a podatkiem potrąconym przed 10 kwietnia, zostaje aż do dalszego zarządzenia odroczone.

Na obszarze woj. Wielkopolskiego Pomorskiego i Górnośląskiego łącznie z potrąceniem podatku dochodowego od uposażeń na rzecz skarbu potrącany ma być nadal dodatek w wysokości 3 proc. wynagrodzenia na rzecz gmin i związków komunalnych, poczynając od 15 stopnia stałej nowoogłoszonej skali tj. od 4.800 zł. wynagrodzenia rocznego.

—:o:—

Koncesje sowieckie dla handlu prywatnego

Nowa polityka ekonomiczna, rozpoczęta przez sowiety na wiosnę 1921 r., miała na celu rozwój produktywnych sił Rosji przez wyzyskanie inicjatywy prywatnej. Rolnicy i rzemieślnicy otrzymali prawo sprzedaży swych produktów na rynkach miejscowych. W ten sposób handel prywatny został przywrócony, podczas gdy rząd sowietów koncentrował w swych rękach wciąż jeszcze hurtownictwo Jednakże handel detaliczny mógł się rozwijać swobodnie.

W roku 1923 zaczął rząd stosować represje w stosunku do handlu prywatnego i ten rodzaj polityki ekonomicznej osiągnął swój punkt kulminacyjny w roku 1924 Założono wówczas komisarjat dla handlu wewnętrznego, który miał koncentrować w rękach rządu cały handel rosyjski. Banki sowieckie nie udzielały już więcej kredytów firmom prywatnym i nie uznawały ich wekslі.

Rezultaty tej polityki zaczęły szybko dawać się we znaki.

Składy rządowe zapchane wprost były towarem. Sklepy kooperatywne i rządowe nie wystarczały potrzebom ludności.

Wieśniacy zwłaszcza ujawniali silne niezadowolenie, gdyż nie otrzymywali już wzamian za ich produkty rolne produktów przemysłowych, które były im potrzebne.

Niebezpieczeństwo tego stanu rzeczy zostało wreszcie zrozumiane przez kierowników bolszewickich. Kamieniew, wiceprezes rady komisarzy ludowych ogłosił co następuje w jednym z numerów kwietniowych gazety p. t. „Ekonomiczeskaja Żiźń":

„Zanik kapitałów prywatnych w handlu staje się coraz bardziej niebezpieczny. W chwili obecnej jest „pustka handlowa" która opanowała pewne dziedziny, znacznie bardziej niebezpieczna dla naszego ustroju niż prywatny kapitalizm. Należy zadość uczynić potrzebom ekonomicznym wsi".

Ażeby ułatwić normalną wymianę między wsią a miastem, radzi zaprosić kupców prywatnych do wzięcia udziału w życiu ekonomicznem kraju.

Pan Szajnman, komisarz handlu wewnętrznego ogłosił intencje rządu w kierunku podtrzymania prywatnej działalności handlowej. W tym celu rząd udzieli inicjatywie prywatnej pewnych ułatwień kredytowych i podatkowych, a mianowicie:

1) Nie będzie żądał od kupców zapłaty w gotówce za towary zakupywane u rządu i pozwoli bankom, aby szły im na rękę z tem jedynie zastrzeżeniem, aby udzielane kupcom kredyty były mniejsze od kredytów dla kooperatyw.

2)Podatki na rzecz skarbu będą rewindykowane w ten sposób, aby ułatwić uczestnictwo kapitałów prywatnych w aktywności ekonomicznej.

Komisarz finansów opracuje wkrótce w tym względzie nową metodę.

3) Chłopom zostanie ułatwiony zbyt ich towarów na jarmarkach i targach.

Oto punkty, do których ograniczają się następstwa, czynione przez rząd na korzyść handlu prywatnego.

Rynek włókienniczy w Łodzi.

RYNEK TOWARÓW CZESANKOWYCH.

Na rynku towarów czesankowych panuje w dalszym ciągu ożywienie.

Poszukiwane są głównie damskie towary letnie: garbardiny i rypsy.

Całkowitemu rozwinięciu się sezonu letniego stoją na przeszkodzie zmienność pogody.

Tranzakcje dokonywane są przy pokryciu wekslowem do 120 dni.

Hurtownicy prowincjonalni i warszawscy dokonywują tranzakcji przy pokryciu wekslowem do 150 dni.

RYNEK TOWARÓW BAWEŁNIANYCH.

Na rynku towarów bawełnianych ożywienie wzmaga się.

Poszukiwane są w dalszym ciągu wyłącznie towary letnie.

Towary białe częściowo w zaniedbaniu, poszukiwane są wyłącznie prześcieradłowe, obrusowe oraz batysty.

Tranzakcje dokonywane są przy 30—40 proc. pokryciu gotowkowem i wekslowem na 50— 55 dni.

Kalendarzyk zebrań akcyjnych

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY.
27 kwietnia.

Walne zgromadzenie we Lwowie w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego, ul. 3-go Maja 9, godz. 12 w poł. Porządek dzienny: Bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925. Wysokość kapitału zakładowego i rezerwowego w złotych. Ustalenie ilości i nominalnej wartości akcji złotowych. Odnośne zmiany statutu. Sprawozdanie. Uzupełniające wybory do rady zawiadowczej.

BANK KUPIECKI ŁÓDZKI.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie w lokalu banku w Warszawie, przy ul. Wierzbowej 8, godz. 11 przed poł. Porządek dzienny: Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu złotowego na dzień 31 grudnia 1924. **Likwidacja Sp. Akc., ewentl. uzupełnienie kapitału akcyjnego. Wybory komisji likwidacyjnej, ewentl. władz banku. Zatwierdzenie układu z kasą przezorności pracowników banku kupieckiego łódzkiego.**

SP. AKC. „PABJANO" WARSZAWA.

Walne zebranie w Warszawie przy ul. Nalewki 28, godz. 5 po poł. II termin. Porządek dzienny: Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1924. Ustalenie wysokości kapitału zakładowego Spółki oraz ilości nominalnej wartości akcji złotowych Zmiany statutu spółki. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok operacyjny 1924. Podział zysków. Wybór członków zarządu.

BANK POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN W ŁODZI.

Walne zgromadzenie w sali Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, Piotrkowska 113, godz. 4 po poł. Porządek dzienny: Rozpatrzenie i zaakceptowanie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1924. Określenie ilości i nominalnej wartości akcji złotowych. Zmiana statutu. Sprawozdanie z działalności Banku za rok 1924. Rozpatrzenie sprawozdania bilansu, rachunku zysków i strat w roku operacyjnym 1924 i sprawozdania komisji rewizyjnej. Zatwierdzenie sprawozdań, bilansu, rachunków zysku i strat i podział zysków Udzielenie pokwitowań zarządowi i radzie.

—:o:—

Przed wyborami do komisji szacunkowych dla podatku dochodowego

Zgodnie z ustawą o podatku dochodowym, rada miejska na najbliższem swem posiedzeniu przystąpić ma do wyborów 12 członków i tyluż zastępców do komisji szacunkowej dla podatku dochodowego.

W roku ubiegłym kandydatury do tej komisji wysunął magistrat, jednakże wobec tego, iż spotkały się one z energicznym sprzeciwem większości stronnictw, lista ta została skorygowana.

Wśród kandydatów magistratu znalazły się bowiem osoby, co do których istniała wątpliwość, iż mandaty swe w komisji sprawować będą bezstronnie i bezinteresownie.

W roku bieżącym magistrat zgłosił całkowite swoje desinteressement co do kandydatów i zwrócił się do wszystkich organizacji, grupujących handel, przemysł i zawody wyzwolone o wysunięcie listy kandydatów. Wedle ustawy w komisji tej reprezentowane być winny wszystkie kategorje płatników podatku dochodowego.

Jednakże przeważnie zainteresowane w wysunięciu swych przedstawicieli są organizacje kupiectwa, zwłaszcza kupiectwa drobnego, które nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych. Przemysł bowiem wielki i średni oraz hurtownicy, opłacający pierwszą kategorję świadectwa przemysłowego, prowadzą prawidłowe książki handlowe i na podstawie tychżeszacow. jest dochód ich. Nie są również w tej sprawie silnie zainteresowane zawody wyzwolone oraz rzemieślnicy, gdyż szacunek ich dochodu nie odbywa się na plenum komisji.

Ogólna liczba organizacji wszystkich warstw płatników wynosi około 50. Wszystkie one wysunęły listy swych kandydatów, tak że ogółem zgłoszono około 500 kandydatur na te stanowiska.

Chodzi więc o przeprowadzenie kandydatur poszczególnych organizacji, a zwłaszcza organizacji kupieckich, których członkowie przy wymiarze podatku dochodowego zostali w roku ubiegłym pokrywdzeni. To też związki kupieckie winny wystąpić w tej sprawie jednolicie wystawić wspólną listę kandydatów którzy mogliby wobec tego osiągnąć powodzenie. W przeciwnym razie wobec nieuniknięcia rozbicia głosów, organizacje kupieckie osiągną minimalną liczbę przedstawicieli tak, że wymiar tego podatku będzie dokonany, według wzorów zeszłorocznych. Trudno jest bowiem żądać, by jeden lub ewentl. 2 przedstawicieli kupiectwa znało dokładnie sytuację finansową około 6.000 płatników, rekrutujących się ze sfer kupieckich zwłaszcza o ile chodzi o handel włókienniczy, który przeżywa obecnie ciężki kryzys, i w którym zdolność płatnicza poszczególnych kupców zmienia się prawie z dnia na dzień, a których dochody często są minimalne. To też związki kupieckie winny w tym wypadku zrezygnować z ambicji organizacyjnych i wysunąć listę spólną, na której zjawiliby się ludzie godni zaufania i którzy sprostać mogliby nałożonym na nich obowiązkom.

Wac. Pol.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich Piotrkowska 108

Zarząd Stowarzyszenia Handlowców Polskich zawiadamia członków, że stosownie do § 28 Statutu w piątek, dnia 24 b. m. o godz. 8-ej wiecz. punktualnie odbędzie się w lokalu własnym (Piotrkowska 108) zwyczajne

ROCZNE OGÓLNE ZEBRANIE

rzeczywistych członków Stowarzyszenia Handlowców Polskich prawomocne bez względu na ilość obecnych (§ 28 Statutu).

Dalszy ciąg Ogólnego Zebrania odbędzie się w sobotę, dnia 25 kwietnia r. b. o godz. 7-ej wiecz.

Porządek dzienny obejmuje:

1) Zagajenie i wybór prezydjum,
2) Odczytanie protokułu,
3) Sprawozdanie Wydziałów:
   a) Wydz. Jednania Członków,
   b) Wydz. Pośrednictwa Pracy,
   c) Wydz. Ochrony Pracy,
   d) Międzyzw. Komisja Prac.,
   e) Rady Kursów Handlowych,
   f) Bibljoteki,
   g) Czytelni,
   h) Sekcji Odczytowej,
   i) Dochodów Niestałych,
   j) Drużyn Śpiewaczych,
   k) Oddziału w Zgierzu,
4) Sprawozdanie kasowe i bilans,
5) Sprawozdanie ogólne Zarządu,
6) Protokuł Komisji Sprawdzającej,
7) Wybory:
   a) Uzupełniające do Zarządu,
   b) Zastępców do Zarządu,
   c) Komisji Sprawdzającej,
8) Budżet na rok 1925 z opinją Komisji Sprawdzającej,
9) Sprawozdanie ogólne:
   a) z Ogólnokrajowego Zjazdu Zw. Pracown. w dn. 1.-XI. r. ub.,
   b) ze Zjazdu Zrzesz. Polsk. Prac. Zw. Zaw.
   c) z działalności Zrzeszenia Polsk. Prac. Związ. Zawod.
   d) Referat kol. Kieszkowskiego z działaln. Kasy Chorych,
10) Zmiana § 27 Statutu Stowarzyszenia,
11) Wnioski Zarządu,
12) Referaty posłów,
13) Wolne wnioski.

Prosimy o łaskawe nieodzowne i punktualne przybycie.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

Pianino do sprzedania. Konstantynowska 77 m. 11. 875

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne Perła i Pomorski Piotrkowska Nr. 69 w podwórzu. 444 15

Pracownia konfekcji dziecinnej w centrum miasta wraz firmą od szeregu lat istniejąca od zaraz do sprzedania. Oferty sub „M". 968-3

Aparat kinematograficzny cały komplet mało używany firmy Pathé tanio do sprzedania. ul Piotrkowska № 113 I piętro, front magazyn. 966—2

Lodownię kupię otwartą z drzwiami z boku, formatu keilichowskiego. Wiadomość: Ogrodowa 44 sklep Pancerzowa. 968

Sprzedaję mały fortepian czarny ul. 6-go Sierpnia 32 m. 5 u felczera Feina. 954

Nauka i wychow

Hebrajskiego udziela rutynowany nauczyciel. Nowomiejska 19 I podwórze lewa strona Rozenfeld. 751-3

Hebrajskiego udziela rutynowany nauczyciel szkół prywatnych U. Tenenbauma Piotrkowska 128. 752-4

W 30 lekcjach, pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera bilansistę, wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, b. rzeczoznawca z wyższym wykształceniem. Niesamodzielnym instrukcje we wszelkich sprawach buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. Informacje 10—11 rano, 7—8 wieczór. Piotrkowska 183. ofic. I. p. 3742—22

Buchalterji (księgowości) wyuczają listownie. Kursa Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów. 678—30

Étudiante (université française) donne leçons du français. Offres sub „Etudiante". 810-3

Posady.

Samodzielny monter na instalację światła i siły z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy mogę również wyjechać. Oferty sub „1200" do admin. „Republiki"

Fröblanka przyjmie kondycję do 1 lub 2 dzieci w inteligentnym domu. Oferty sub. „Kondycja" do admin. „Republiki". 948

Poszukiwany inż. mechan z praktyką konstrukc. do udzielania kreślenia techn w szkole zawodowej. Oferty wraz z życiorysem sub. „Szkoła Zawodowa" do admin pisma. 970

Panienka podręczna poszukuje pracy w magazynie lub u krawcowej, ulica Leszno № 54 m. 4. 951

Poszukuję wykwalifikowaną kelnerkę izraelitkę Bar-dym Zielona 6. 969

Młoda panienka poszukuje posadę do dziecka lub dwoje dzieci do lepszego domu z ceną dostępną. Adres: ul 6-go Sierpnia 33 u D. Szlessera. 957

Długoletni sprzedawca branży jedwabnej zmieni posadę. Łaskawe oferty sub „Pracowity". 759-3

Potrzebna służąca do wszystkiego, umiejąca gotować. Zgłoszenia, Konstantynowska 71 m. 5 między 6—8 wiecz. pożądane rekomendacje. 876

Do fryzjera potrzebny uczeń Trojanowski Konstantynowska 78. 739

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132. 14. 630-10

Krawiec męski przyjmuje różne obstalunki po cenach konkurencyjnych G. Rewizorski ul. Piotrkowska 18 Proszę się przekonać. 822-7

LAWN-TENNIS. Rakiety reperuje się Piotrkowska 119. 960—5

Ogłoszone w „Republice" w dniu 19 b. m. wezwanie do Pana Ludwika Szmulewicza o wpłacenie mi długu honorowego w kwocie zł. 500 — to wobec częściowego otrzymania takowego w dniu 21 b. m. cofam swoje rozgoryczenie. I. Liwerant, Kopernika 55. 959

W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 10 na dworcu kaliskim zgubiono złoty kolczyk, dęty, podłużny zawieszony w podkowie. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy za wynagrodzeniem pod adresem: ulica Gdańska 17 m. 9. 965

Lokale.

Poszukuję na mieszkanie 2 inteligentne panie, albo panów. Oferty do adm. „Republiki" sub. „H. S." 943

Zamienię 1 pokój o dwuch oknach słoneczny w centrum miasta na 2 lub 1 pokój z kuchnią, nie koniecznie w centrum miasta za dopłatą. Oferty z wyszczególnieniem proszę składać do admin. „Republ" pod „MC" 945

Odnajmę 2 lub 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu wykwintnie umeblowane z wszelkiemi wygodami i elektrycznością. Oferty sub. „Samotny" do adm. „Republiki" 908—3

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje w śródmieściu, telefon, łazienka. Oferty „Niekrępujące". 947

Zagubione dokument

Kochma Fajwel ul. Przędzalniana 26 zgubił dowód osobisty polski wydany w Łodzi przez Rząd Komisarjat na miasto Łódź. 907—3

Zagubiono dokumenty wojskowe na imię Gustawa Adolfa Kirschke wydane w P. K. U. Łódź. 911—3

Antonina Czaplińska zgubiła paszport niemiecki, wydany przez okupantów. 864—3

Zaginął kwit inkasowy Nr. 12661 B-ku Zw. Sp. Zar. wydany f-mie Lewin Zakhajm i S-ka 5 weksli na sumę zł. 690. Kwit ten unieważnia się. 878

Zagubiono książeczkę wojską i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Płock na imię Jerzego Blaumana. 3732-3

Lublinerówna Genia ucz. VIII kl. szk. Aba, zgubiła matrykułę. 873

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie.— Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.